

REPUBLIKA

Rok I | CODZ. CZWARTEK 6 MAJA 1926 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

125

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJEC REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14

Przesilenie gabinetowe w pełni.

Dzisiaj prezydent Rzplitej zamianuje nowego premiera.
Będzie nim p. Skrzyński, albo poseł z chjeno-piasta.

(Specjalna służba parlamentarna „II. Republiki“).

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L) telefonuje:

Przebieg pierwszego dnia przesilenia nie wróży zbyt szybkiego zlikwidowania kryzysu, przeciwnie zdaje się zanosić na zwykłe przewlekłe targowanie się o władzę, program, ludzi, teki i temu podobne akcesoria, towarzyszące stale zmianom rządu u nas.

Ruch w kuluarach.

Kuluary przedstawiały widok odświętny. Każda ławka, każdy kącik — to kuźnia kombinacji politycznych. Wszyscy są jednak zdenerwowani i nie potrafią powleźć, co będzie jutro.

Przewidywana nawet na najbliższą godzinę stają się niemożliwe. Doclekań i przypuszczeń nie spisali nikt na wołowej skórze, a przez lansowanie plotek, kombinacji projektów itd. przesuwają się jedno nazwisko nie trzeba go chyba wymieniać. Wszyscy zgadną, że o Witosie tu mowa.

Przyjrzyjmy się przebiegowi dnia tak ważnego wydarzenia politycznego.

Rozpoczęło się wszystko o godzinie 1.35 po południu, gdy p. Skrzyński wręczył p. prezydentowi Rzeczypospolitej dymisję gabinetu, poczem przyjął przed stawicieli prasy, którym oświadczył co następuje:

Rząd odszedł, ale nie upadł!

„Rząd koalicyjny był rządem pokoju społecznego. Podają się dziś z rządem do dymisji, ponieważ podstawy rządu koalicyjnego zostały, wbrew memu życzeniu, zwięzione. Mam nadzieję, że moje ustąpienie ułatwi porozumienie, zmierzające do rozbudowania koalicji w myśl zasad, które mną kierowały, kiedy w listopadzie rząd tworzył.

Zawieszenie broni w walkach partyjnych i zgodna współpraca są niezbędne warunki poprawy w dziedzinie gospodarczej, dania roboty bezrobotnym i taniego kredytu. Rząd w ostatnich 10-u dniach przeprowadził prowizorium budżetowe, wniósł ustawy o zrównoważeniu budżetu, o stałym podatku majątkowym, o naczelnych władzach obrony państwa i o policji państwowej.

Rząd nasz odszedł, ale nie upadł!“.

Następnie p. prezydent odbył konferencję z marszałkiem Ratajkiem.

O godzinie 3.30, zgodnie z tradycją p. marszałek Rataj zjawił się w klubie sprawozdawców parlamentarnych i oświadczył nam:

— W godzinnej prawie rozmowie poinformowałem p. prezydenta o sytuacji parlamentarnej. Zgodnie z moją radą p. prezydent ma zaprosić również p. mar-

szalka senatu Trampeczyńskiego. Poza-tem p. prezydent pragnie konferować z przedstawicielami najliczniejszych klubów lewicy i prawicy, na tem poprzestając. W razie potrzeby odbędzie p. prezydent dodatkowe rozmowy z tymi, którzy mogą być brani pod uwagę, jako kandydaci na szefa rządu.

P. prezydent jest zdecydowany dziś wieczorem lub w nocy desygnować osobę premiera.

Dzień polityczny przeszedł wedle tego ustalonego programu.

Konferencja w Belwederze.

A więc o godzinie 3.30 konferencja z marszałkiem Trampeczyńskim. O 4.30 był przyjęty przez prezydenta Rzeczypospolitej prezes Z.L.N., poseł Głabiński, który udzielił p. prezydentowi informacji o kandydaturach, jakie były wysuwane.

Poseł Głabiński oświadczył się za rządem parlamentarnym i podał do wiadomości głowy państwa, że cztery kluby (gruba czwórka), zgodził się zasadniczo na kandydaturę Witosy.

Kolejne konferencje odbył p. prezydent z prezesem klubu P.P.S., posem Markiem, który na zapytanie p. prezydenta, oświadczył, że uważa rząd centro-prawicowy w obecnym ciężkim położeniu państwa za wielkiej niebezpieczeństwa i przestrzega przed powrotem do ery chjeno-piasta.

Dłuższą konferencję z p. prezydentem Rzeczypospolitej odbył zaproszony ponownie do Belwederu p. marszałek Rataj, który o godzinie 7.15 zakomunikował nam co następuje:

— Wezwany zostałem do Belwederu w celu udzielenia p. prezydentowi dodatkowych informacji o sytuacji w sejmie.

Czterech kandydaci.

Przedstawiłem p. prezydentowi nazwiska ewentualnych kandydatów na premiera, wymienionych w sejmie, mianowicie pp.: WITOSA, CHACIŃSKIEGO, DEBSKIEGO I SKRZYŃSKIEGO.

P. prezydent z rozmów bezpośrednich z tymi panami wywnioskuję, komu ma powierzyć misję tworzenia gabinetu.

Pytja z Wierzchosławic.

O godzinie 7 i pół udał się do Belwederu pierwszy z wymienionych, poseł Witos. Wiadomość o tem zelektryzowała formalnie posłów.

Wiedziano bowiem, że poseł Witos kategorycznie sprzeciwiał się przedtem, aby misję utworzenia rządu powierzyć marszałkowi Ratajowi.

Dalej wiedziano również, że p. Witos

przed południem pertraktował z socjalistami. Zdawało się, że pierwsza ta konferencja będzie zarówno ostatnią, gdyż poseł Witos otrzyma misję tworzenia rządu. To też podczas bytności prezesa „Piasta“ w Belwederze ruch w kuluarach doszedł do punktu kulminacyjnego.

Posłowie skracali sobie czas oczekiwania snuciem domysłów, czy też uda się Witosowi powołać do życia szeroka koalicję? Tymczasem wzięta w Belwederze trwała dość długo.

Nagle w sejmie gruchnęła wieść:

— Fiasko!

Większość odetchnęła z ulgą. Koszmar Witosowy chwilowo został odsunięty.

Wreszcie dowiedzieliśmy się z ust p. Witosy co następuje:

— Rozmowa pomiędzy p. Prezydentem a mną dotyczyła zarówno spraw ogólnie - państwowych, jak i sytuacji parlamentarnej. W końcu p. prezydent wymienił kilka nazwisk ewentualnych kandydatów na premiera.

Tyle p. Witos, jak zwykle enigmatycznie i lakonicznie.

Poseł Chaciński, po powrocie z Belwederu, mówił:

— Oświadczyłem p. prezydentowi, że dziś rano cztery stronnictwa wyznały posła Witosy, jako premiera przyszłego rządu.

Wreszcie wraca poseł Dębski z Belwederu, lecz zamyka się w prezydjum swego klubu w lokalu „Piasta“, poczem po krótkiej naradzie ponownie udaje się do Belwederu.

Wszyscy są przekonani, że p. Dębski otrzyma już misję utworzenia gabinetu.

O godz. 11 min. 15 wieczorem poseł Dębski zjawił się w klubie sprawozdawców i oświadcza:

Dzisiaj zapadnie decyzja

— P. prezydent Rzeczypospolitej zakomunikował mi, że powzięm decyzję w dniu jutrzejszym (czwartek) po otrzymaniu odpowiedzi od wszystkich osób z którymi konferowałem.

— A p. poseł już odpowiedział? — pytamy.

— Tak.

— W jakim sensie?

— Oczywiście odmownie.

— Zatem dzień polityczny skończony? Możemy przerwać robotę?

— Tak jest — brzmi odpowiedź.

Prognozyki na dzień dzisiejszy trudno jest stawiać. Jednak można wyciągnąć pewne wnioski z całodziennych narad i konferencji. Spójrzmy na przebieg wypadków.

Przedewszystkiem więc trudno jest wróżyć p. Witosowi powodzenia

Warunki P. P. S.

Z jednej strony P. P. S., która oświadczyła wczoraj p. Witosowi, że pertraktacje z partią może zacząć dopiero wówczas, gdy program przyszłego rządu będzie gotów, gdy wypowie się w sprawie powrotu marszałka Piłsudskiego do czynnej służby, gdy całkowicie odsunięty zostanie p. Zdziechowski od wpływu na życie gospodarcze i finansowe i gdy wyeliminowana zostanie kandydatura posła Klernika do jakiegokolwiek teki.

Następnie rezolucja, powzięta wczoraj na klubie „Wyzwolenia“, nie jest zachętą dla p. Witosy, gdyż brzmi ona jak następuje:

Prowokowanie Polski pracującej.

„Próby utworzenia rządu chjeno-piasta, klub „Wyzwolenia“ uważać będzie za prowokację Polski pracującej.

Doświadczenia roku 1923 zapisały się w pamięci, jako czarna karta gwałtu politycznego, zdeptania swobód, szarpania dobra publicznego przez protegowanie partyjne dorobkiewiczów.

Z powodu tych doświadczeń lud polski nie chce i nie może dopuścić do powrotu chjeno-piasta, gdyż groziłoby to doszczętnym załamaniem się zaufania ludu do państwa.

Groziłoby zniszczeniem siły wewnętrznej narodu. Wobec takiego niebezpieczeństwa „Wyzwolenie“ uważać będzie za słuszną i uzasadnioną przez dobro narodu każdą najbezwzględniejszą formę walki z rządem chjeno-piasta.

Nieufność wzajemna „grubej czwórki“.

Wreszcie w tonie dotychczasowej czwórki powstały kwasy i drobne niesnaski na tle programu. Mówi się przedewszystkiem o różnicy zdań, jakie wynikły między Z.L.N. a „Piastem“.

Z.L.N. podejrzliwie patrzy na p. Witosy i twierdzi, że jego nieprzejednana polityka może doprowadzić do nieznanych jeszcze u nas wystąpień opozycji.

Wreszcie pomiędzy endekami i piastowcami powstała tarcia na tle teki spraw wewnętrznych.

Oba stronnictwa traktują obecny rząd, jako przedwyborczy i teki tej nie chcieliby ze swych rąk wypuścić.

Poseł Witos przed wieczorem oświadczył endekom, że zrzeka się premierostwa za cenę teki spraw wewnętrznych dla swego klubu, na co otrzymał odpowiedź, że Z.L.N. dlatego zgadza się na premierostwo p. Witosy, że chce dla siebie zatrzymać tę nieszczęsną tekę.

Strejk generalny w Anglii

odciął wyspiarzy od świata i uśmiercił tętno życia publicznego i towarzyskiego.

S. S. S. usiłuje zastąpić obsługę kolei podziemnych i omnibusów.

W kilku punktach doszło do ostrych starć z policją.

Mac Donald i Lloyd George pośredniczą między pracodawcami i robotnikami

Strejk ogarnął całą Anglię.

Londyn, 5 maja.

Agencja Wschodnia

Akcja strajkowa rozszerzyła się. Z wyjątkiem kilku miejscowości Irlandji strajk ogarnął całą Anglię.

Spokój w ciągu całego dnia wczorajszego nie był nigdzie zakłócony. Natomiast z zapadnięciem zmroku ukazały się na ulicach Londynu, szczególnie we wschodniej jego części grupy robotników, które zatrzymywały automobile, wozy a nawet rowery, zmuszając jadących do powrotu pieszo.

W akcji tej widać było kierownictwo zgóry i planowość.

Londyn, 5 maja

Sytuacja pogorszyła się o tyle, że wybuchł strajk w fabryce amunicji i broń w Woolwich.

Rząd natychmiast obsadził arsenał wojskiem.

Życie towarzyskie zamarło.

Londyn, 5 maja.

Życie towarzyskie Londynu zamarło. Teatry i kinematografy są przeważnie nieczynne. Miejsca rozrywkowe świecą pustkami.

Para królewska, która wróciła do Londynu tuż przed wybuchem strajku, nie urządza żadnych przyjęć. Członkowie rodziny królewskiej ukazują się na ulicach bez żadnej ochrony. W Anglii istnieje powszechnie opinia, iż król angielski jest pierwszym obywatelem Anglii, a jak w tym wypadku osoba, która może być ostatniem wyjściem dla strajkujących jeśli chodzi o doprowadzenie do porozumienia między przemysłowcami angielskimi a robotnikami.

Londyn bez dzienników.

Londyn, 5 maja.

Agencja Wschodnia.

Strajk objął również całą prasę. Wychodzi obecnie jeden tylko dziennik, mianowicie „British Gazette”.

Składanie „British Gazette” odbywało się dzisiaj w obecności ministra Churchilla, pod osłoną silnego kordonu policji celem osłony zecerów przed napaścią ze strony strajkujących. Mimo to skonstatowano kilka wypadków pobicia ze cerów wracających z pracy.

Kolportaż dziennika odbywa się również pod osłoną policji.

Częściowe przesilenie w Belgji

z powodu fiskalnej nieustępliwości rządu.

Bruksela, 5 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Minister spraw wewnętrznych podał się do dymisji z powodu uporeczywego trwania rady ministrów na stanowisku negatywnem w sprawie jakiegokolwiek poważniejszej koncesji w dziedzinie fiskalnej, mogącej doprowadzić do uspokojenia umysłów.

Rokowania między stronami

toczą się w podminowanej atmosferze strejku.

Londyn, 5 maja.

Według informacji z kularów Izby gmin, wznowiono dzisiaj na skutek pojednawczych narad w izbie, rokowania między stronami, zaangażowanymi w konflikcie.

Londyn, 5 maja

Polska Agencja Telegraficzna.

Mimo, że strejk obejmuje również pracowników drukarskich, administracje niektórych dzienników zdołały uruchomić częściowo drukarnie, dzięki czemu kilka dzienników w Londynie i na prowincji ukazało się dzisiaj rano w zmniejszonym formacie, ograniczając się jedynie do podania najważniejszych wiadomości dnia.

Londyn, 5 maja

Oddział policji otoczył dzisiaj budynek redakcji socjalistycznego dziennika „Daily Herald”, który przygotowywał specjalny numer, poświęcony sprawie strajku. Wstrzymano druk numeru oraz skonfiskowano cały nakład.

Londyn, 5 maja

Oprócz pisma rządowego ukazał się dziś rano „Times” na jednej stronie w małym formacie.

W Westend 8 teatrów było wczoraj zamkniętych.

Anglja odcięta od świata.

Londyn, 5 maja.

Strajk w samym Londynie i we wszystkich większych miastach Anglii objął niemal wszystkie dziedziny pracy.

Na prowincji natomiast strajk nie jest tak przestrzegany i ruch kołowy jest utrzymywany.

W Londynie udało się uruchomić kilka stacji podmiejskich.

Wielką frekwencją cieszy się linja lotnicza Londyn — Paryż, która jest czynna. Jednakże w związku z tem że jest to jedyny środek komunikacji między Anglią a Europą, ceny za przejazd w drodze spekulacji, zostały mocno wyrubowane.

Starcia policji ze strajkującymi.

Paryż, 5 maja.

Paryskie wydanie „Daily Mail” donosi o wykroczeniach strajkujących na wschód od Londynu, szczególnie koło tunelu Blackwall.

Setki strajkujących ustawiły się u wylotu tunelu, zatrzymując wszystkie wozy i automobile i agitując za wstrzymaniem wszelkiej komunikacji. Przy tej sposobności poturbowano wielu z jadących.

Policja rozpedziła strajkujących gumowemi pałkami, raniąc w głowy wielu z pośród nich.

Londyn, 5 maja

Polska Agencja Telegraficzna.

Oprócz zamieszek w dzielnicy East End doszło do zaburzeń także i w Newcastle.

Paryż, 5 maja.

Polska Agencja Telegraficzna

„Daily Mail” donosi z Londynu, iż parutysięczny tłum strajkujący wtargnął do londyńskich doków i składów nafty, przyczem pootwierano krany rezerwuarów oraz wywrócono i uszkodzono wszystkie wagony-cysterny.

Z tychże źródeł donoszą, że Mac Donald odbył dzisiaj wieczorem naradę z przewodniczącym związku górników, Smithem i sekretarzem tegoż związku, Cook'em. Podobno Lloyd George podjął się miał roli pośrednika.

Sytuacja na prowincji.

Londyn, 5 maja

Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesień z miast prowincjonalnych, bieg normalnego życia nie ucierpiał tak wiele z powodu strejku w miastach, jak w Bristol, Lincoln, Southampton i szeregu innych.

W większych ośrodkach przemysłowych, jak Edinburg, Glasgow, Liverpool, Leeds, Norhampton, Cardiff i Portsmouth, miejscowe tabory tramwajowe i omnibusowe strajkują tylko częściowo.

W wielu miastach prowincjonalnych ukazały się wieczorne wydania dzienników w normalnej objętości.

Odroczenie obrad izby gmin.

Londyn, 5 maja.

Zapowiedziane na dzisiaj obrady w Izbie gmin nie odbyły się.

Ogólna tendencja w kołach politycznych Anglii jest za tem, aby nie wchodzić ze strajkującymi w żadne układy dopóki strajk trwa.

Próby samopomocy społecznej.

Londyn, 5 maja

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzięki uzupełnieniu brygad maszynistów kolejowych drogą zaciągu ochotników kompanja kolejowa przystąpiła dzisiaj do uruchomienia wszystkich pociągów osobowych i towarowych, utrzymujących komunikację na głównych liniach.

Na linii „Wielkiej kolei zachodniej” odeszło dzisiaj ze stacji w Paddington 11 pociągów. Pomyślny wynik osiągnięto również na innych liniach magistralnych.

Londyn, 5 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sytuacja strajkowa w Anglii nie uległa zmianie. Wiele instytucji użyteczności publicznej musiało zawiesić czynności, jednakże przerwa w ciągłości pracy, spowodowana znanymi już przyczynami, była stosunkowo bardzo krótka, dzięki zarządzeniom organów władz państwowych i samopomocy społeczeństwa. Wobec tego, że tabory kolejowe, kolejek i tramwajów miejskich zastopowane zostały w pewnej mierze przez ochotników, stan komunikacji w mieście poprawia się.

Według wiadomości, otrzymanych z różnych stron kraju, spokój nie został przez nikogo zakłócony, a mieszkańcy przyjęli nowy stan rzeczy ze spokojem.

Konflikt potrwa 2 tygodnie

twierdzi z flegmą giełda londyńska.

Wiedeń, 5 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Neues Wiener Tageblatt” donosi z Londynu: Na giełdzie londyńskiej panu-

je zupełna dyscyplina. Kursy były wczoraj nominalne, obroty nieznaczne, pożyczki państwowe, które spadły silnie w poniedziałek, poprawiły się we wtorek.

Popyt wśród publiczności na gotówkę w bankach nie jest zbyt wielki.

Kurs funta z powodu wielkich rezerw bankowych jest względnie stały, obawiają się jednak, że nastąpi znaczne osłabienie kursu funta po ustaniu strajku. Według przypuszczeń kół giełdowych, obecny konflikt potrwa około 2 tygodni.

Pomoc robotników amerykańskich.

Londyn, 5 maja.

Agencja Wschodnia.

Wszchindyjski kongres zdecydował energiczne zbieranie składek, celem wydatnego poparcia akcji strajkujących górników.

Również z Pittsburga donoszą, że so-cjaliści amerykańscy wystąpili z oświadczeniem, że solidaryzują się całkowicie z akcją strajkujących w Anglii i rozpisują listy składek na cele wsparcia tej akcji.

Poparcie robotników japońskich.

Tokio, 5 maja.

Japońskie związki robotnicze wyraziły strajkującym robotnikom w Anglii swoją sympatię oraz gotowość udzielenia im wszelkiego możliwego poparcia.

Radość komunistów moskiewskich.

Moskwa, 5 maja

Agencja Wschodnia

Na pierwszą wieść o strajku górników Anglii przewodniczący III międzynarodówki wystosował do prezesa związków zawodowych, Cooka, telegram, w którym stwierdza, że Rosja wyraża za jego pośrednictwem prawdziwą radość z tego względu, iż proletariąt Anglii okazał się stojącym całkowicie na wysokości swego zadania, gdyż pierwszy podjął zdecydowaną, na potężną zakreśloną skalę, walkę z kapitalizmem.

W depeszy swej zapewnił przewodniczący III międzynarodówki, że Rosja dołoży wszelkich sił, aby przyjąć strajkującym z najwydatniejszą pomocą i na pomoc tę liczyć mogą oni z zupełnym spokojem.

Bolszewicy rozstrzelali

przywódcę powstańców białoruskich.

Lwów, 5 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Gazeta Poranna” w korespondencji z pogranicza sowieckiego donosi z Mińska, iż władze sowieckie rozstrzelały przywódcę powstańców białoruskich Monicza i jego żonę.

W czasie rozprawy Monicz zaprzeczył wszelkim czynionym mu zarzutom.

Wielki eksperyment angielski.

Były premier Wielkiej Brytanji, Ramsay Mac Donald, powołał w r. 1924 komisję do zbadania warunków dalszego rozwoju i przyszłości handlu i przemysłu brytyjskiego. Za ledwo pół roku temu wykończyła owa komisja ostateczny, 700-stronicowy raport. W konkluzjach raportu znajdujemy następujący wielce charakterystyczny i wiele mówiący ustęp:

„Rozważając ogólną sytuację światową, nie można przeoczyć najbardziej charakterystycznego i dominującego rysu w układzie stosunków ekonomicznych powojennych: powszechnego dążenia do rozwoju przemysłu krajowego w rozmaitych państwach, w celu zaspokolenia rosnących potrzeb rynków krajowych produkcją własną z pominięciem a nawet usunięciem importu zagranicznego. W ten zjawisku tkwi przyczyna stopniowego zmniejszenia się rozmiarów eksportowego handlu W. Brytanji”.

W tych kilku suchych, zwężonych frazesach ankiety zarządzanej jeszcze za rządów R. Mac Donald'a w r. 1924 (lat temu dwa), mieści się główne bodaj, jeśli nie całkowite, wytłomaczenie obecnego kryzysu wewnętrznego w Anglii: strajku górników na tle strajku powszechnego w ramach nieznanego i niepraktykowanego od lat dziesiątków w W. Brytanji stanu obłączenia. Dwa i pół miliona robotników zaangażowanych bezpośrednio w akcji strajkowej, dalsze miliony — pośrednio, w razie rozpoczęcia i trwania jednej z największych walk strajkowych, jakie oglądałaby Europa.

Szanse kompromisowego załatwienia ciągnącego się już od kilku miesięcy konfliktu są bardzo słabe. W zasadzie walka już postanowiona: rząd i przedsiębiorcy kopalniani z jednej — robotnicy i Trade Unions z drugiej strony powzięły decyzję. Stan obłączenia w postaci prewencyjnej już działa.

Wyniku olbrzymich zapasów, o ile dojdzie do rozwinięcia się ich w całej rozciągłości, przewidzieć się nie da, tak samo jak nie da się wymierzyć ni przewidywać najbliższych nawet reperkusji strajku o światowym podłożu na sytuację ekonomiczną i polityczną choćby tylko na kontynencie europejskim.

Najbliższe dni i wiadomości z Anglii rzucą trochę światła na te kwestje i zdecydować o rozwoju wypadków.

Bez względu jednak na taki czy inny obrót rzeczy, sytuacja zasadnicza, postawiona tak, jak ją wykreślił raport komisji z r. 1924, nie zmieni się. A ona właśnie jest podłożem zatargu między górnymi a przedsiębiorcami i rządem.

Eksport węgla angielskiego maleje od lat trzech, stale i stopniowo. Bije go na rynkach zagranicznych i zamorskich węgiel amerykański — swą taniością. Produkcja kopalni angielskich zmniejsza się pozatem wobec kryzysu wewnętrznego na rynku gospodarczym i zmniejszonej produkcji przemysłu angielskiego na eksport.

Eksportowi W. Brytanji kładzie skuteczną tamę i zagraża rozwój przemysłu w krajach importujących dotąd, a niezależniających się przemysłowo od czasu wojny. Fakt stwierdzony przez ankietę r. 1924. Fakt, który ilustrują cyfry.

Oto dominum brytyjskie — Australia. W r. 1918 rząd australijski tworzy specjalne ministerjum handlu i przemysłu z biurem — „Office of Industry and Sciences” — na czele w celu organizowania podstaw racjonalnego rozwoju

przemysłu. W r. 1920 Australia otacza się drutem kolczastym taryfy celnej, prawie prohibicyjnej, dla podatków włókienniczych i metalurgicznych. Olbrzymie subsydia otrzymuje przemysł włókienniczy: 1.000.000 funtów, przemysł chemiczny: 500.000 funtów, przemysł metalurgiczny: 500.000 funtów etc. etc.

Rezultaty nie dają na siebie czekać. W r. 1913 taż sama Australia importowała z Anglii 256.961 par obuwia, a w r. 1920 — 2.727 par obuwia!

W Indiach angielskich dzieje się to samo. Ich przemysł włókienniczy liczy już 1.405 fabryk o 7.331.000 wrzecion i zatrudnia około 260.000 robotników. Przemysł metalurgiczny liczy w swoich szeregach wielkie zakłady, godne porównania z największymi przedsiębiorstwami Europy, np. „Rata Iron and Steel Cy” w Sakchi, której kapitał wynosi przeszło 150 milionów rupii (tyleż rubli w zlocie), produkcja dzienna — 1.000 ton surowca. Dodajmy, że kapitał tego przedsiębiorstwa jest w całości w rękach hindusów, że dyrekcja składa się tylko z krajowców, że personel fabryczny liczy 26.000 krajowców i 180 europejczyków.

A oto na drugiej półkuli Brazylja, kraj olbrzymi, bogaty i słabo zaludniony: rynek eksportowy par excellence do r. 1914. Od r. 1916 organizuje się tutaj przemysł włókienniczy, który liczy w r. 1924: 242 zakłady tkackie i przedziałane o 1.500.000 wrzecion i z 57.308 warsztatami; przemysł metalurgiczny produkuje w r. 1924 tylko 60.000 ton surowca i stali rocznie, ale produkcja ta wciąż wzrasta. Rząd wyznacza subsydia

do wysokości 80 proc. kapitału zakładowego dla nowych przedsiębiorstw w obu tych gałęziach przemysłu. Jaka to jest zachęta dla przemysłowców — łatwo zrozumieć.

A dalej? Argentyna, Chili, Peru, Kanada, republiki południowo-afrykańskie, Egipt, etc. etc. wszystkie te kraje rozwijają swój przemysł i handel w kierunku zasad propagowanych przez twórcę t. zw. „National Economic” — Fr. Lięta. Ekonomji, — opartej na zasadzie samostarczalności i rozwoju harmonijnego wszystkich sił i czynników ekonomicznych, którą kierowały się przez cały wiek XIX państwa europejskie z wyjątkiem Anglii, a którą teraz przejęły kraje nowo-kapitalistyczne.

Na tem podłożu ekonomicznym, wśród warunków i stosunków wytworzonych przez wojnę na niekorzyść Europy, wyrastają wszystkie prawie głębokie kryzysy gospodarcze i społeczne starego świata. A w pierwszym rzędzie obecny kryzys angielski — prolog do walki o zasadę nacjonalizacji przemysłu górniczego w dalszej perspektywie.

Strajk generalny w Anglii to olbrzymi eksperyment społeczny i gospodarczy, którego najjaskrawszą bodaj cechą jest wciąż zapoznawana i świadomie przemilczana dzisiaj — zależność każdego od wszystkich, części od całości i odwrotnie.

A wszystkie przewidziane i nieprzewidziane skutki strajku w dziedzinie finansowej, handlowej, przemysłowej, transportowej, społecznej, technicznej, żywnościowej etc. etc. we wszystkich krajach, podtrzymujących stosunki z

W. Brytanją, zależnych od niej lub z nią sprzymierzonych będą tego jaskrawym dowodem.

Górnicy angielscy stawiają opór przedsiębiorcom i rządowi w obronie swych żądań nieobniżania obecnej płacy zarobkowej i utrzymania dotychczasowego dnia roboczego. Przedsiębiorcy i subsydjujący ich rząd konserwatywów domagają się obniżenia płacy i przedłużenia dnia roboczego w kopalniach w celu podtrzymania eksportu w coraz gorszej kształtujących się warunkach konkurencyjnych.

De facto ku temu starciu się obu obozów i siła pcha vis major — siła wyższa — rozwoju ekonomicznego, który socjalista niemiecki (niezależny) Dittmann ujął w artykule, ogłoszonym w „Vorwärts” (19 sierpnia 1925 r.) w hipotezie następującej:

„Rozważając ogólną sytuację ekonomiczną w ramach światowych, można zadać sobie pytanie, czy istotnie nie miała pewnej racji Róża Luxemburg, twierdząc, iż kapitalizm znajdzie się w załku bez wyjścia gdy, dążąc do realizacji nadwartości, nie będzie już mógł dysponować w dostatecznej mierze nie-kapitalistycznymi rynkami zbytu?”.

Hypoteza Dittmanna jest jakby dalszym tłem konkluzji wspomnianego na wstępie raportu komisji Mac Donald'a.

Bieg rzeczy nie idzie coprawda po linii prostej, lecz raczej po przekątnej obu sił działających i wychodzących z jednego punktu.

Stąd też wielkie znaczenie doświadczenia strajku generalnego w W. Brytanji i jego przebiegu. W. P.

Bachanalja wesołego bandytyzmu

Józef Wisar Stalin należy do najcięższego koła rosyjskiej oligarchji. Jest on gruzinem, pochodzi z chłopskiej rodziny, zamieszkującej w gubernji Tyflickiej, i nazywa się de facto Dżugaszwili.

Ten 47-letni mężczyzna ma już za sobą życie najdziwniejszych metamorfoz; jest on jeszcze jednym z tych, którzy walczyli na śmierć i życie w obronie swych przekonań i na własnej skórze poczuli pazury caratu.

Jest to mały, czarny człowieczek z kłującymi oczkami, a gdy swym cichym głosem zaczyna mówić na kongresie rad to wszyscy słuchają, pomimo że mówi rzeczowo i sucho, bowiem z jego słów bije żelazna energia, która sprawia, że obok Kamieniewa, Zinowjewa i Bucharina stoi na czele wielkiej organizacji rządzącej.

Gdy Stalin zajmuje się oceną obecnej sytuacji w Rosji, jest to rzeczywiście uderzenie w wielki dzwon, rozlegający się donośnym echem w opinii publicznej. Stalin zdawał niedawno w Lenin gradzie relację z obecnej sytuacji ekonomicznej. Wydaje nam się, że i dla Polski ciekawe będzie zapoznanie się z owocami organizacji państwowej w republikach sowieckich.

Stalin uważa chwilę obecną za historyczny punkt zwrotny w strukturze socjalistycznej. Twierdzi on wciąż jeszcze, że uprzemysłowienie może być dokonane jedynie drogą socjalistycznego skupienia, pod którym rozumie on, jak dawniej nacjonalizację własności ziemskiej, przemysłu, zakładów i fabryk, nieuznanie rublowych długów rządu carskiego, zmonopolizowanie handlu zagranicznego i państwowa regulacja obrotu towarowego.

Pozatem, według Stalina, muszą być zamknięte wszystkie bocznice i ścieki, którymi nadwyżka kapitału ucieka do prywatnych kieszeni na szkodę socjalistycznego rozwoju sił. Z tych względów obowiązkiem rządu jest uniemożliwie-

nie rozpiętości cen hurtowych i detalicznych, bowiem ta różnica stanowi jedno z głównych niebezpieczeństw dla socjalistycznej wspólnoty i dla stabilizacji pieniądza.

Stalin nie uważa, że czerwoniec jest zdewaluowany. Przyznaje on jedynie że w pewnym momencie waluta zaczęła się wahać, ale z tym objawem załatwiono się szybko i dzisiaj stabilizacja ma znowu trwałe fundamenty (Teoria i praktyka, to jednak dwie różne dziedziny! Przep. Red).

Komunista Stalin uważa oczywiście, że najlepszą drogą do podniesienia siły waluty jest koncentracja finansowych i materialnych rezerw w rękach rządu!

W tem miejscu nastąpił kulminacyjny punkt przemówienia, bowiem Stalin rozpoczął jaknajgwałtowniejsze, a w jego ustach brzmiące wprost dramatycznie zarzuty przeciwko obecnemu metodom administracji.

Mówił on o biurokratycznych pomysłach państwowej gospodarki planowej, o zbrodniczym marnowaniu pieniędzy publicznych przez odpowiedzialnych robotników, pisał się ze złości, mówiąc o wyolbrzymionym aparacie urzędniczym potępiał obrzydliwą orgię wyrzucania milionów rubli na rozmaite jubileusze, uroczystości i obchody, skarżył się na potworne koszty wszystkich transakcji handlowych.

Komuniści, wołał Stalin, są w tym kierunku gorsi od bezpartyjnych, bowiem metoda ich jest traktowanie państwa, jako swego rodzaju własności rodzinnej.

Bachanalja wesołego bandytyzmu opanowała kraj, nie będąc zupełnie zwalczana. Można naliczyć tysiąc takich bandytów, a najsmutniejszym jest, że uważani oni są za dzielnych ludzi, zamiast być objektem publicznej wzdądy.

Jest to naprawdę oznaka szczerości i odwagi, gdy człowiek, który dokład-

nie wie, że zagranica również słucha jego słów, uderza na alarm.

Ale jednocześnie dowodzi to, jak bardzo Rosji sowieckiej zagraża załamanie się moralne i że uznano za niezbędne uderzenie w wielki dzwon, aby przestraszyć beztrojskich i zbyt pewnych siebie.

Niemniej surowo mówił Stalin o oby czajach robotników. Wymienił „nieregularność” dni, widocznie dni urlopowe które są wprost zaraza. Setki tysięcy dni pracy marnowane są w fabrykach wskutek opieszałości.

Dyktatury trzyma się Stalin z żelaznym uporem. Zaleca on robotnikom przyjaźń i związki z chłopami. Radzi im aby nie traktowali wst, jako swego rodzaju kolonii i przedmiotu wyzysku. Ale w tym związku chłopów z robotnikami robotnicy muszą grać pierwsze skrzypce, bowiem w przeciwnym wypadku nie nastąpi nigdy zwycięstwo nad chłozarnikami i kapitalistami i wszystkie fundamenty republiki sowieckiej rozlecą się w gruzy.

Stalin podkreśla wyraźnie, że wciąż jeszcze, pomimo zaprowadzenia nowej ekonomicznej polityki, dominuje w Rosji połowiczność. Poznaje się błędy, mówi się o nich otwarcie, ale nie chce się, czy też nie umie, podsumować rachunku i oderwać się w całości od kierunku politycznego, którego gospodarcze rezultaty nie odpowiadają oczekiwaniom.

Nawet „Prawda” obawia się osłabienia siły kupceji, zachwiania budżetu, zmniejszenia dochodów z podatków i wobec tego konieczności narzucenia masom ludowym nowych ciężarów.

Bądź co bądź jest faktem: władcy Rosji sowieckiej wiedzą, że sytuacja jest poważna, i zdają sobie sprawę z tego, że znajdują się na historycznym punkcie zwrotnym. O pesymizmie ich decydują również względy taktyczne, ale alarm w mowie z powodu upadku moralności bolszewickiej Stalina jest bezwzględnie symptomem choroby. Civis.

Spiskowcy z P. P. P. przed sądem.

Twierdzą, że gen. Szeptycki przyrzekł im, iż w „ostatniej chwili” stanie na czele organizacji.

W razie oporu wojska polskie brudne koszule miały się rzucić na żołnierzy z pałkami i kastetami.

Z Warszawy donoszą:

Rozpoczęty przedwczoraj proces spiskowców z P.P.P. posiada przebieg niezwykle sensacyjny. Pierwszy dzień rozpraw przyniósł jedynie szczegóły, znane z aktu oskarżenia. Natomiast dzień wczorajszy obfitował w momenty rewelacyjne. Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 10 i pół rano filipiką osk. Pekośławskiego, który prosił sąd o wytoczenie sprawy pewnemu odłamowi prasy, bo choć on się nie boi śmierci, ale nie chce ulec losowi Lindego.

Po tem wystąpieniu zeznaje generał Szeptycki.

Sw. gen. Szeptycki (w cywilnym ubraniu): Proszę o odczytanie mego zeznania w śledztwie, ponieważ nic nie pamiętam.

O organizacji P.P.P. przypominam sobie tyle, że w lecie 1923 roku znalazłem w swym mieszkaniu w „Bristolu” blankiety, odezwy i programy P.P.P., w których wyluszczone cel tej organizacji. Ja to wrzuciłem do kosza.

Po paru tygodniach dostałem telefon od nieznanego mi osobnika, który prosił o posłuchanie, jako pułkownik „Czołowy”.

Zgodziłem się przyjąć go w prywatnym mieszkaniu, tak, jak o to prosił. Zewnętrzny wygląd tego pana mnie zafrapował, ponieważ był ubrany w spodnie kratkowane, sztylpy, czapkę i stek w rękę.

Tego człowieka można było poznać nawet na drugiej półkuli; zaczął mi opowiadać o organizacji P.P.P., o rozmaitych oficerach, jak pułkownik Bohun itp. Chciałem się dowiedzieć, jako minister wojny, jacy to oficerowie tam należą, aby ich po koleżeńsku z tej imprezy wyciągnąć. Pytał mnie ów osobnik, czy może mi przedstawić szefa organizacji Pekośławskiego. Na moje pytanie, czy to jest wojewoda kielecki, odpowiedział mi, że nie, poczem płk. „Czołowy” miał mi go sprowadzić celem przedstawienia.

Rzeczywiście, po paru dniach obaj oni przyszli, a Pekośławski zaczął mi przedstawiać cele antykomunistyczne ich organizacji, zle położenie państwa polskiego, konieczność poprawy; dla urzeczywistnienia tych celów trzeba siłą rząd zwalić, zaarrestować go.

— A i czy mnie, panowie też zaarrestujecie? — spytałem.

— Tak jest, i pana ministra!

Parsknąłem na to śmiechem i począłem uważać tych panów za śmiesznych.

Jak ci panowie pojmowali cele antykomunistyczne równocześnie z zaarrestowaniem rządu, tego i wówczas i do dzisiaj pojąć nie mogę.

Próby zaagitowania mnie do wstąpienia do P.P.P. ci panowie nawet nie rozpoczęli.

Ja natomiast tłumaczyłem im, że walka konspiracyjna i środkami gwałtownymi może doprowadzić do triumfu komunistów, którzy tymi środkami zwykle walczą.

Poraz trzeci rozmawiałem z Pekośławskim przez telefon w czasie wypad-

ków krakowskich; zawiadamiał mnie wówczas, że Kraków opanowały bojówki komunistyczne, co też czeka i Warszawę. Ponieważ wiadomość ta zgadzała się częściowo z moimi meldunkami oficjalnymi, zarządziłem ostre pogotowie wojskowe w Warszawie.

Sprawa P.P.P. była rozpatrywana na posiedzeniu komitetu politycznego rady ministrów; ja komunikowałem szefowi rządu (Witosowi) o rozmowach z Pekośławskim; również referowałem w tej sprawie minister spraw wewnętrznych, p. Kiernik.

Przewodniczący: Czy tu jest na ławie oskarżonych pułkownik „Czołowy”?

Świadek: To ten z wielkim wąsem (i tu wskazuje na „płk.” Gorczyńskiego).

Prokurator: Czy ten pułkownik „Czołowy” nie prosił o przyjęcie do armii?

Świadek: W półtora miesiąca potem zwrócił się do mnie telefonicznie pułk. Czołowy, abym go przyjął do wojska; nie obiecywałem mu tego, a jego papiery oddałem do oddziału 5-go sztabu.

Osk. Pekośławski: Ja nie powiedziałem, że, urządzając zamach stanu, aresztujemy rząd tylko pozornie?

Świadek: Nie przypominam sobie, aby oskarżony użył słowa „pozornie”.

Osk. Pekośławski: Czy pułk. „Czołowy” nie zapytywał pana, czy pan nie

stanie na czele naszej organizacji w razie przewrotu bolszewickiego?

Świadek: Tego sobie nie przypominam.

Osk. Pekośławski: Mnie pułk Czołowy mówił, że pan w „ostatniej chwili” stanie na czele naszej organizacji; kiedy ja zadałem to pytanie powtórnie, pan mi to samo powtórzył.

Świadek: Nie mówiłem tego, bo i nie mogłem tego mówić, mając do rozporządzenia, jako minister, całe wojsko na wypadek przewrotu bolszewickiego.

Prokurator: Czy pan nie pytał gen. Wroczyńskiego, czy należy do tej organizacji?

Świadek: Gen. Wroczyński zapewnił mnie solennie i podał mi rękę na dowód, że do P. P. P. nie należy.

Gen. Nowosielski: Absolutnie nic mi niewiadomo o sprawie P. P. P.; nikt w Kielcach do mnie się nie zwracał.

Podkom. Suchenek: Badałem Gorczyńskiego w sprawie PPP; przyznał on, że razem z Pekośławskim był twórcą PPP, którego celem było objęcie rządów w Polsce w drodze zamachu stanu.

Opowiadał mi o swoich wizytach u gen. Szeptyckiego i min. Głabińskiego.

Mówił mi Gorczyński, że przysięga w PPP. przewiduje karę śmierci dla zdraj-

ców, którzy weszli do organizacji i złożyli te przysięgi.

Gorczyński twierdził, że oni widzą ratunek Rzeczypospolitej w drodze zamachu stanu, ponieważ dotychczasowe rządy nie umiały dać sobie rady.

Komendanci i szefowie sztabu PPP byli przewidziani według niego na wypadek działania zbrojnego; szefem sztabu był pułk. Lubieński, zastępcą jego kpt. Michałowski.

Gorczyński szczegółowo mi o wszy stkiem zeznawał i podawał różne nazwiska.

Kierownicy okręgu mieli za zadanie werbowanie członków PPP, odbieranie od nich przysięgi oraz agitację.

Tu świadek powtarza niektóre szczegóły, podane już w akcie oskarżenia.

Między innymi inż. Pauli otrzymał listy składkowe, na które zbierał pieniądze; na pierwszej liście była ofiara Pekośławskiego w wysokości 5 milionów marek; inne ofiary były wyższe.

Mówili mi niektórzy badani że w wypadku zatargu z wojskiem, miano walczyć z żołnierzami — kastetami i pałkami. Rada naczelna i wojenna P. P. P. miały być uzbrojone w broń palną, inni — szeregowcy — w kastety i pałki.

Ja zrozumiiałem, że celem organizacji była dyktatura w Polsce; Gorczyński mówił też, że nawiązano kontakt z niektórymi członkami rządu.

Jednym z celów organizacji było opanowanie wojska i policji; ja zrozumiiałem, że w razie wystąpienia zbrojnego P. P. P., gdyby wojsko się do nich nie przyłączyło, to oni będą bili wojsko.

Momentu, kiedy P. P. P. miało wystąpić, p. Gorczyński nie podawał, co nawet może nie było sprecyzowane.

Osk. Pekośławski: W jaką broń mieliśmy się uzbroić — w rewolwery i karabiny?

Świadek: W rewolwery.

Osk. Pekośławski: Kto mówił świadkowi o skaptowaniu wojska, Pauli czy Gorczyński?

Świadek: Obaj mówili, że P. P. P. główną uwagę zwraca na skaptowanie wojska.

Osk. Gorczyński: Mam zaszczyt oświadczyć sądowi, że nie mówiłem świadkowi o dyktaturze; wspominałem tylko o tem na wypadek zamachu bolszewickiego.

CASINO

Królowa ekranu „IWONKA”
polskiego żywa

J. Jadwiga

Smosarska

wyłosi

w niedzielę, dn. 9 maja o godz. 12 w poł.
odczyt p. t.

O kinie i o sobie.

Bilety już do nabycia w kasie kinoteatru

CASINO

CASCARINE

LEPRINCE

leczy

przyczyny i skutki

ZATWARDZENIA.

Sprzedż w aptekach i składach
aptecznych.



PRZESTARZAŁY SYSTEM!

Gęste tumany kurzu, miliony bakterji, unoszących się w chwili czyszczenia lokali starym sposobem, szkodzą nie tylko pokojówkom i dzieciom, lecz wszystkim osobom, znajdującym się w lokalu

Electrolux, ul. Piotrkowska 53.

Przez zastosowanie aparatu odkurzającego systemu „Electrolux”, ponosi się minimalne koszty, bo zaledwie kilka groszy dziennie wynoszące, oszczędzamy wiele tak na zdrowiu jak siłę i czasie. Electrolux nie tylko oczyszcza w sposób higieniczny od kurzu lecz odświeża i dezynfekuje powietrze, dzięki czemu chronimy siebie i dzieci przed tumanami kurzu i milionami unoszących się w nim bakterji chorobotwórczych.

W jaki sposób można przekonać się o tem bezpłatnie? Osobiście, zapomocą korespondencji względnie telefonicznie pod Nr. 44-66 i 49-49 w lokalu firmy „Electrolux”, — Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 53.

Na życzenie zainteresowanych wysyłamy prospekty.

Electrolux.



A TO SYSTEM DZISIEJSZY!

Podłogi, meble, tapety, portjery i chodniki oczyszcza dokładnie tylko „Electrolux”, który niszczy wszelkie bakterje chorobotwórcze, czyni z pracy zabawkę.

Wiadomości bieżące.



Dziś: Jasn. Ap. i Ewang.
Jutro: Domicell
Wschód słońca o g. 4.12
Zachód o g. 18.55
Wsch. księżycy o g. 8.34
Zachód o g. 5.25
Długość dnia g. 16.01
Przybyło dnia 7.03

Poborowi, baczność! Kto stanie dziś przed komisją?

W dniu dzisiejszym stają na komisję przeglądową nr. 1 przy ul. Traugutta 10 mężczyźni urodzeni w roku 1904 odroczeni z art. 35b. ustawy (czasowo-niezdolni) posiadający poświadczenia od nr. 1401 do 2100.

Na komisję poborową nr. 2 (Traugutta 6) stawić się mają mężczyźni urodzeni w roku 1905, zarejestrowani od 101 do 200.

Jeszcze niewiadomo, ile wynosi wzrost drożyzny w kwietniu.

W dniu wczorajszym miało się odbyć posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Ponieważ jednak komisja z powodu świąt nie zdążyła opracować niezbędnego dla obliczeń materiału, posiedzenie odroczone do dnia dzisiejszego.

Częściowo — bezrobotni nie będą otrzymywali zasiłków.

Ciężka sytuacja t. zw. częściowo bezrobotnych w okręgu łódzkim skłoniła rząd obwodowy funduszu do podjęcia interwencji w sprawie przyznania im zasiłków w myśl art. 3 ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia.

Zarząd główny funduszu bezrobocia zakomunikował zarządowi obwodowemu w Łodzi, iż ze względu na obecną sytuację finansową państwa i konieczność ograniczenia wydatków budżetowych do minimum — nie może zwrócić się do min. pracy z propozycją przyznania częściowo bezrobotnym w okręgu łódzkim zasiłków.

Kapać się trzeba! Magistrat nie zlikwiduje łaźni.

Zgodnie z opinią delegacji wydziału zdrowotności publicznej i biorąc pod uwagę potrzeby higieny szerokiej warstw ludności, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o przedłużenie terminu likwidacji II miejskiego zakładu kąpielowego (Szkoła 11) do dnia 31 grudnia 1926 r.

Europeizujemy się! Szybkość pociągów zostanie zwiększona z 60 na 75 klm. na godzinę.

Z dniem 15 maja r. b. wejdzie w życie nowy rozkład jazdy pociągów na kolejach polskich. Rozkład ten wprowadza cały szereg zmian w dotychczasowym ruchu komunikacyjnym. Nowy rozkład zmierza do polepszenia sprawności na tych kolejach i do przyspieszenia szybkości pociągów na tych odcinkach, gdzie to ze względu na stan toru da się skutecznie bez narażenia życia pasażerów na niebezpieczeństwo.

Przedwzrostkiem ważnym jest dla Łodzi zwiększenie szybkości pociągów pomiędzy Łodzią a Warszawą, Krakowem, Lwowem, Poznaniem z 60 kilometrów na godzinę na 75.

Również z dniem 15 maja uruchomiony zostanie specjalny pociąg łączący Łódź z Płockiem. Pociąg ten będzie szedł nowo wybudowaną linią Łódź-Zgierz-Kutno-Płock, to znaczy łącząc punkty przez które dotychczas nigdy nie przechodziła kolej.

Tajemnicze samobójstwo b. rewirowego policji łódzkiej. Jan Iwczenko skoczył z 4-go piętra na bruk. Przez kilka sekund wisiał na drucie od rynn.

W dniu onegdajszym o godzinie 8.20 wieczorem lokatorzy domu przy ulicy Narutowicza 42 usłyszeli nagle rozpaczliwe krzyki:

— Ratunku! Pomocy!
Gdy kilku mieszkańców tej kamienicy wybiegło na podwórze, oczom ich przedstawił się widok, mrozący krew w żyłach.

Oto z okna trzeciego piętra klatki schodowej, zwisało głową na dół ciało jakiegoś mężczyzny, który

nogami zaczął o rynnę i w ten sposób uratował się od straszliwego upadku.

Widząc to, lokatorzy rzucili się na schody, pragnąc ratować nieszczęsnego.

Było już jednak zapóźno. W chwili, gdy jeden z mieszkańców domu znalazł się tuż obok parapetu okna, mężczyzna ów

runął z wysokości trzeciego piętra na bruk.

Świadkami okropnego wypadku wstrząsnął dreszcz przerażenia.

Gdy podbiegli doń, pragnąc go ratować dawał już słabe znaki życia i zbiełałami wargami

szeptał niezrozumiałe słowa. Z roztrzaskanej czaszki sączyła się krew. Po kilku minutach straszliwych mąk wyzionął ducha.

O powyższym zawiadomiono natychmiast władze policyjne, które niezwłocznie przybyły na miejsce wypadku.

Rozpoczęto śledztwo.

Jak stwierdzono, osobnik ten, nieznanego nikomu w domu przy ulicy Narutowicza 42, zjawił się w tej kamienicy w godzinach wieczornych, udał się na 4-te piętro klatki schodowej, skąd z zamiarem popełnienia samobójstwa

skoczył na bruk. Spadając, dziwnym zbiegiem okoliczności, zaczął nogą o rynnę i w ten sposób przez kilka minut

zawisł w powietrzu.

Na zasadzie dokumentów osobistych stwierdzono, iż zmarłym był 40-letni Jan Iwczenko, były rewirowy rosyjskiej policji w Łodzi

ostatnio właściciel sklepu spożywczego przy ulicy Rzgowskiej 15.

Jak ustaliło dalsze dochodzenie, p. Jewczenko był człowiekiem zamożnym i z żoną swą, z którą miał syna, żył w najlepszych stosunkach.

30 maja miała się odbyć pewna dość zawiślana sprawa sądowa w sądzie pokoju.

Pragnąc załatwić niektóre formalności udał się w dniu onegdajszym przed południem do sądu.

Badanie lekarskie stwierdziło, że przed popełnieniem samobójstwa spożył znaczną ilość alkoholu.

Jewczenko w ostatnich miesiącach, bez żadnego bezpośredniego powodu, wpadł w jakieś dziwne przygnębienie, z którego nie mógł się otrząsnąć.

Gdy mówiono mu, iż winien być zadowolony, że w obecnych ciężkich czasach zarabia na utrzymanie,

Jewczenko uśmiechał się dziwnie. Być może, iż powodem straszliwego samobójstwa była choroba psychiczna. As.

Widmo strejku powszechnego w Łodzi.

Taktyka magistratu jest przyczyną nieustannych zatargów.

Jutrzejszy wiec zadecyduje o strejku robotników miejskich.

W dniu jutrzejszym odbędzie się wielki wiec wszystkich związków zawodowych, na którym omówiona będzie sytuacja, jaka się wyłoniła wobec przedłużającego się strejku robotników warsztatów miejskich oraz wobec niedotrzymania przez magistrat umowy, dotyczącej plac robotników plantacyjnych i kanalizacyjnych.

Magistrat zwrócił się do inspektora

pracy z żądaniem zatwierdzenia 4-o złotych stawek, z pominięciem umowy zawartej ze związkami. Umowa ta przewidywała płace w wysokości zł. 5.20 dziennie.

Na jutrzejszym walnym zgromadzeniu zapaść mają uchwały poparcia robotników warsztatowych oraz proklamowania strejku powszechnego w obronie zawarowanych umów plac.

Zjazd przedstawicieli kas chorych. Okręg łódzki wybrał samych socjalistów. Zarząd wszechpolskiego związku znajdzie się prawdopodobnie w rękach P. P. S.

Jak wiadomo, kasy chorych w Polsce są zorganizowane w ten sposób, iż zakres ich działania jest przystosowany do podziału terytorjalnego na województwa.

Obecnie komisarz dr. Giebartowski w Warszawie przedsięwziął połączenie kas w jeden wszechpolski związek kas chorych i poczynił już odpowiednie przygotowania, celem oddania zarządu tego związku w ręce ubezpieczonych.

Celem połączenia się kas w jeden związek jest lepsza organizacja pomocy lekarskiej, urządzenia wzorowych szpitali, oraz lepszego zorganizowania systemu wysyłania chorych do miejscowości kuracyjnych.

W dniu 1 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie konferencja delegatów wybranych przez związki wojewódz-

kie kas chorych, na którym zostanie wybrany zarząd wszechpolskiego związku kas chorych.

W związku z tem, w dniu wczorajszym odbyło się zebranie delegatów województwa łódzkiego, na którym dokonano wyboru delegacji na kongres.

Z okręgu łódzkiego zostali wybrani: z Łodzi — Józef Danielewicz (PPS), dr. Edmund Weissberg (PPS), Franciszek Kałużyski (PPS), S. Milman (Bund), z Piotrkowa — dr. Adam Próchnik (PPS), z Kalisza — Walenty Chlebosz (PPS), z Konina — Tomasz Raducki (PPS), z Wielunia — Wacław Kochanowski (P. P. S.), z Tomaszowa — Gustaw Jek (NSPP), oraz z Pabjanic — Karol Sulej (P. P. S.).

Większością głosów zostali więc wybrani socjaliści, podczas gdy NPR nie otrzymało ani jednego miejsca.

Obiecanka — cacanka, a magistratowi — radość... P. Wojewódzki śni o dolarach. Amerykanie chcą obejrzeć naszą kanalizację.

Jak już donosiliśmy, przed wygaśnięciem opcji, udzielonej przez magistrat przedstawicielowi konsorcjum amerykańskiego — p. Landretowi, temu ostatniemu wysłana została depesza z przypomnieniem terminu.

W odpowiedzi p. Landret telegrafował, że w obecnych warunkach trudno o pożyczkę,

a szczególnie dla samorządu i w konkluzji prosił o przedłużenie opcji do czerwca, zaznaczając, że na dobrej drodze znajduje się sprawa zaciągnięcia pożyczki w wysokości 6 milionów dolarów wy-

łącznie na budowę kanalizacji i wodociągów i że pertraktacje w sprawie tej toczą się.

Magistrat po naradzie zgodził się na przedłużenie terminu i telegraficznie zawiadomił o tem p. Landreta.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, magistrat otrzymał zawiadomienie, że

w dniu 10 maja przyjeżdżają do Łodzi delegacja owego konsorcjum by na miejscu sprawdzić stan robót kanalizacyjnych i następnie ustalić warunki wyżej wspomnianej 6-miljonowej pożyczki.

Konsulat włoski w Łodzi.

Uroczyste otwarcie odbyło się w dniu wczorajszym.

W dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste otwarcie włoskiego konsulatu w Łodzi.

Na uroczystość otwarcia przybył z Warszawy poseł i minister pełnomocny przy rządzie polskim p. Majoni.

Władze państwowe i komunalne reprezentowali pp.: wojewoda Darowski, d-ca D. O. K. IV jen. Jung, prezes izby skarbowej Towarnicki, komisarz rządu lżycki, prezydent miasta Cynarski.

Z ramienia sfer gospodarczych uczestniczyli m. in. pp.: dr. Biederman, Kernbaum, Maurycy Poznański, i dr. Barciński.

Jako przedstawiciele wielkiego przemysłu pp.: Borys Ejtingon i dr. J. Sachs jako reprezentanci stowarzyszenia kupców m. Łodzi.

Wstępne przemówienie w języku francuskim wygłosił nowomianowany konsul włoski p. Adam Osser.

Następnie minister Majoni w mowie swej podkreślił znaczenie nowej placówki dla zacieśnienia braterskich stosunków polsko-włoskich.

Po przemówieniach p. konsul Osser podejmował gości śniadaniem.

Nuncjusz papieski przybywa w sobotę do Łodzi.

Jak się dowiadujemy w sobotę dnia 8 maja r. b. ma przybyć do Łodzi Nuncjusz papieski ks. kard. Laurie.

Wyżej wspomniany dygnitarz kościelny ma przybyć na dworzec Łódź-Kaliska, gdzie będą oczekiwać go przedstawiciele duchowieństwa łódzkiego wraz z magistratem.

Park ludowy na Polesiu konstantynowskim.

Jak wiadomo międzyministerjalna komisja do walki z bezrobociem przyznała Łodzi 200 tys. złotych na roboty publiczne celem zatrudnienia bezrobotnych pobierających zapomogi.

Suma ta została nadesłana w ten sposób, że 75 tys. złotych otrzymał wydział gospodarczy na roboty na plantacjach, a 125 tys. przeznaczono na przebrukowanie ulic.

Suma 75 tys. złotych zostanie zużyta na przygotowanie polesia Konstantynowskiego pod park ludowy.

Przy robotach zatrudnionych zostało 600 robotników.

Zaznaczyć należy, iż zrealizowanie planów budowy parku ludowego kosztować musi 2 miliony złotych.

CASINO

Film wyświetlany na rzecz Kasy Samopomocy wyższych funkcjonariuszy P. P.

Wielka Premjera!

Wielka Premjera!

„Kobieta na sprzedaż”

Rewelacyjny dramat w 10 wielkich aktach z tajemnic międzynarodowego handlu białymi niewolnicami.

Obraz ten do niedawna zabroniony przez cenzurę amerykańską, został dopuszczony do demonstracji w krajach, gdzie niebezpieczeństwo to jest — aktualne. Film ten wykonano przy wydatnej pomocy wszystkich departamentów policji nowojorskiej pod osobistym kierownictwem — **PREZYDENTA POLICJI R. E. ENRIGET.**

Fragmenty filmu:

1) **Aryokratyczna szajka handlarzy żywym towarem.** 2) **Zwabianie młodych dziewcząt.** 3) **Skandale w najlepszych rodzinach.** 4) **City Nowego-Yorku — bagnem demoralizacji.** 5) **Alarm!!! Narzeczone giną.** 6) **Pomocy! Policja!** 7) **Wyteżona walka z wyrafinowaną zgrają zbrodniarzy przy udziale poliajantów i detektywów oraz użyciu ostatnich zdobyczy techniki policyjnej.**

Fragmenty filmu:

Początek o godz. 4.30 p. p.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. Leona Kantora.
Sala wentylowana.

„Luna”

„Ten, którego biją po twarzy”.

„Ten którego biją po twarzy” przybywa do nas poprzedzony światowym rozgłosem świetnej reżyserji Sjoströma i nadzwyczajnej gry Lona Chaney'a, zwanego słusznie „człowiekiem o stu twarzach”, bo każda z jego nadzwyczajnych kreacji ukazuje zdumionym widzom oblicze nowe nacechowane lwim ozarem niedoścignionej maestrji.

Tym razem Lon Chaney nałożył sobie kapitalną maskę rosyjskiego inteligenta, czem przyczynił się znakomicie do właściwego postawienia roli błędnie postawionej przez Andrejewa i źle zrozumianej przez dotychczasowych wykonawców teatralnych.

I rzeczywiście „Ten, którego biją po twarzy” może być tylko desperat na sposób rosyjski skłonny do bolesnego samobiczowania pod pokrywką sztucznej zgrzytliwej wesołości. Żaden realizator amerykański nie potraktowałby zresztą utworu Andrejewa tak wnikliwie i trafnie jak to uczynił szwed Sjoström.

Jeśli scena cyrkowa „bicia po twarzy” wywiera wrażenie przykre, to możemy być pewni, że dzieje się to rozmyślnie: jest ona symbolicznym pokazem okrucieństw gruboskórnego tłumy względem jednostki białej i poniewierającej za to, że mówi prawdę...

Amerykanie mają zresztą tak niezawodne środki na wywoływanie szczerzej i hucznej wesołości, że gdyby chcieli to by rozpętały burzę śmiechu właśnie w epizodach cyrkowych.

Nie zapominajmy jednak że „Ten którego biją po twarzy” jest melodramatem o podkładzie psychologicznym. Dzięki mistrzowskiej realizacji i koncertowej grze obraz ten wywiera o wiele głębsze wrażenie, niż wersja teatralna tego samego utworu odtworzonego przed kilku laty na scenie teatru Polskiego.

Palma pierwszeństwa należy się przede wszystkim Chaney'owi za oryginalne i głębokie ujęcie roli błazna-desperata. Z pomiędzy innych wykonawców na zaszczytne wyróżnienie zasługują Tully

Miasto uczci 50-lecie straży ogniowej.

Dzielnym obrońcom naszego życia i mienia potrzebna jest drabina ratunkowa.

Na ten cel pieniądze znaleźć się muszą.

We wtorek wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prezesa Fichny specjalne posiedzenie prezydium rady miejskiej.

Na posiedzeniu tem omawiano program uroczystości związanych z obchodem 50-lecia istnienia straży ogniowej w Łodzi.

W pierwszym rzędzie postanowiono zwołać uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na które zaproszony zostanie zarząd straży in corpore, przedstawiciele szeregu organizacji i t. d.

Na posiedzeniu tem wkręcono zosta-

Marshall (pamiętny stary strzelec z „Kawrawy” bohater filmu „Kto zabił”) w roli hrabię Mancini; uroczą i włościanina Norma Shearev, pierwszy raz podziwiana na naszych ekranach w roli Consueli, wreszcie John Gilbert obecnie bardzo popularny w Ameryce Liljany Gisch w „Cyganiarce” i Mae Murray w „Wesołej wdówie”.

nie przedstawicielom straży adres, w którym wyrażona zostanie serdeczna wdzięczność miasta i obywateli za owocną i pełną poświęcenia obywatelską działalność straży łódzkiej.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa zakupu dla straży specjalnej drabiny ratunkowej, ponieważ posiadane obecnie są niewystarczające dla owocnej walki z ogniem.

Zakupienie tej drabiny przez straż jest niemożliwe ze względu na ciężką sytuację finansową.

W wyniku tej dyskusji postanowiono sprawę tę przekazać komisji skorbobudżetowej, ponieważ chodzi o decyzję wydatkowania przez miasto sumy dość znacznej 7.500 zł.

Gdyby więc ze względów budżetowych było to niemożliwe — powzięta zostanie decyzja przeznaczenia mniejszej sumy na zapoczątkowanie akcji kupna. Wreszcie postanowiono urządzić w dniu 15 maja wystawę przeciw-pożarową, jako jeden z punktów programu obchodu.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, po raz czwarty świeżo wystawiona komedia aktualna w 4 aktach Józefa Rączkowskiego — „Polityka i miłość” — z Jerzym Woskowskim, Gzylewską, Dunajewską, Białoszczyńskim i Komornickim w rolach głównych.

Jutro staraniem łódzkiego towarzystwa operowego dana będzie po raz pierwszy przygotowywana z pletymem od kilku miesięcy opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki — „Halka” — w wykonaniu wybitnych sił zawodowych i amatorskich z Józefem Stepińskim, tenorem sceny łódzkiej i Br. Olecką na czele. Reżyseria Konstantego Tatarkiewicza. Kostjumy z teatru Polskiego w Warszawie. Dekoracje Bolesława Kudewicza. Bilety w kasie zamawiają teatr miejski. „Halka” będzie powtórzona tylko dwa razy: w sobotę wieczorem oraz w niedzielę o godz. 3 m. 30 popoł.

„BŁEKITNY PTAK” MAETERLINCKA NA SCENIE MIEJSKIEJ.

Wobec bliskiego wyjazdu z Łodzi popularnej młodocianej artystki dramatycznej Ninki Williskiej, kreującej jak wiadomo i podziw budzącej talentem ogromną rolę chłopca Tytusa w „Błękitnym Ptaku”, — przepiękne dzieło poetyckie wielkiego poety belgijskiego będzie mogło być grane na naszej scenie tylko trzy razy, a mianowicie: pojutrze, t. j. w sobotę, dnia 8 b. m. o godz. 3 m. 30, w poniedziałek, dn. 10 b. m. o godz. 8 m. 15 po cenach najniższych oraz czwartek, dn. 13 b. m. o godz. 3 m. 30 popoł.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek o godz. 8.30 wiecz. po cenach najniższych w dalszym ciągu historyczna sztuka M. Bałuckiego w 5 aktach p. t. „Kilifski”

ODCZYT W ZWIĄZKU DRUKARZY.

Dziś, w czwartek, o godz. 7-ej wieczorem w stowarzyszeniu drukarzy. Nawrot nr. 20. odbędzie się odczyt, wygłoszony przez prelegenta T.U.R. p. dr. H. Kluszyńskiego na temat „Kulturalne znaczenie socjalizmu”.

Wejście bezpłatne.



Dziś i dni następnych!

— najpiękniejszy film sezonu. —
Mistrz maski, człowiek o stu twarzach, czarodziej ekranu i król mimiki!

LON CHANEY

w dramacie śmiechu i łez, radości i tragizmu życia, miłości i nienawiści p.

„Ten, którego biją po twarzy”

(LZY BŁAZNA).

podług znakomitego dzieła **LEONIDA ANDREJEWA.**

Reżyserja genialnego: Victora Sjoströma.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. BAJGFLMANA

W cudzem oku zdźbło...

Walka wszystkich przeciwko wszystkim.

N. P. R. przeciw P. P. S., przemysłowcy przeciw jednym i drugim, a wszyscy razem — przeciw lekarzom i ubezpieczonym.

Żądamy bezwzględnej zaniechania tej wojny kokoszej.

We wtorek, dnia 4 maja r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Po wyjaśnieniach przewodniczącego zarządu i członków dyrekcji na zgłoszone zapytania i interpelacje, przystąpiono do dyskusji nad wnioskami poszczególnych komisji.

Między innymi rozważany był wniosek o zaprzestanie potrąceń pracownikom kasy składek członkowskich na kasę chorych. W wyniku dyskusji wniosek o reasumpcję uchwały o potrącaniu na rzecz kasy nie uzyskał wymaganej ilości głosów.

Dłużej omawiano sprawę zatargu z lekarzami którzy pomimo poczynionych przez zarząd kasy daleko idących ustępstw (?) porzucili z dniem 1 maja r. b. pracę w lecznicach i ambulatoriach kasy chorych.

Po dłuższych naradach zarząd kasy zatwierdził wszystkie zarządzenia przygotowane ze strony dyrekcji i postanowił wydać odezwę do ogółu ubezpieczonych i niezależnie od tego poinformować prasę miejscową i związki zawodowe za pomocą zwołania konferencji o istotnych przyczynach zatargu ze związkami lekarzy.

Następnie stwierdziwszy, że związek lekarzy niema żadnego uzasadnienia dla swego stanowiska, (?) zarząd kasy

uznał dotychczasowe propozycje wysuwane wobec związku lekarzy za nieistniejące, a dla dalszego zajmowania się sprawą zatargu z lekarzami upoważniłono specjalną komisję, której zarząd kasy udzielił odpowiednich pełnomocnictw i dyrektyw.

Po przedyskutowaniu całego szeregu spraw bieżących obrady zamknięto o godz. 23 m. 20.

Tyle komunikat urzędowy.

Najcharakterystyczniejszym jednak punktem porządku dziennego posiedzenia zarządu, była sprawa, którą komunikat urzędowy przemilcza.

A mianowicie w dniu 1 maja, obrzymia większość pracowników nie zgłosiła się do pracy, biorąc udział w obchodzie święta robotniczego, tak że w dniu tym tylko jeden procent urzędników zajęty był w kasie.

W wyniku powyższego przedstawiciele N. P. R. zgłosili wniosek, by uka-

rać tych urzędników, którzy do pracy nie przybyli, przez potrącenie im z pensji pewnej kwoty.

Po burzliwej dyskusji wniosek został przyjęty, przyczem za nim głosowali również przedstawiciele pracodawców t. j. przemysłu.

O ile w prywatnej instytucji potrącają robotnikom za ten dzień, temu się dziwić nie należy, lecz w instytucji społeczno - robotniczej, jaką jest kasa chorych, podobne ukaranie pracowników zakrawa na żart.

Dziwne jest również stanowisko członków N. P. R., którzy głosowali w tym wypadku łącznie z przemysłowcami.

W związku z artykułem, jaki się uzał we wczorajszym numerze naszego pisma, p. t. „Walka kosztem ubezpieczonych”, zarząd kasy chorych nadesłał nam sprostowanie, w którym twierdzi, jakoby podane przez nas fakty nie odpowiadały rzeczywistości.

A więc przedewszystkiem, kasa chorych pono nie jest obowiązana ustawowo zwracać ubezpieczonym więcej niż zł. 2,75, gdyż pomoc lekarska w znaczeniu ustawowym obejmuje, prócz porad również udzielanie leków, środków opatrunkowych i t. d., tego zaś podczas obecnego bezrobocia lekarzy kasa chorych nie odmawia.

Kasa chorych jednak nie zaprzecza, że odmawia ubezpieczonym zwrotu ponad zł. 2,75 za nocną wizytę, jak również nie zaprzecza, iż według stawki kasowej, za wizytę taką należy się 4 zł.

Drugi ustęp artykułu, który demontuje sprostowanie zarządu, dotyczy faktu, iż jednemu z ubezpieczonych, choremu na gruźlicę, III lecznica odmówiła potwierdzenia zaświadczenia dr. Szymańskiego o niezdolności do pracy.

Wiadomość tę jednak sprawdziliśmy i okazało się, że dopiero po otrzymaniu drugiego zaświadczenia od dr. Szymańskiego, chory został skierowany przez kasę do sekcji walki z gruźlicą w celu leczenia sanatoryjnego w Chojnach.

Wtym wypadku winę ponosi przedewszystkiem kierownik III-iej lecznicy, lecz i zarządowi można byłoby zarzucić iż pragnie na czas zatargu zastąpić lekarzy felczerami, którzy — słusznie rzecz — odpowiadają chorym, iż „nie umieją badać płuc”.

Trzeci maj

w gimnazjum im. Kopernika.

Niezmiernie uroczyste wypadł obchód 3-go maja w gimnazjum państwowym im. Kopernika, w Łodzi, urządzonego w parku Staszica, w hali krytej teatru letniego. Obchód rozpoczął się tradycyjnym odegraniem hejnału przez członków orkiestry szkolnej.

Po słowie wstępnej, wygłoszonym z zacięciem oratorskim przez prof. p. Kowalczyka orkiestra szkolna odegrała hymn narodowy.

Pięknie i efektywnie wypadły chórne deklamacje uczniów klasy pierwszej pod kierownictwem swych kolegów klasowych. Wielką w tem zasługą wychowawczyni p. Malcewskiej.

Prawdziwą atoli sensacją uroczystości było wykonanie przez orkiestrę i chóry szkolne II części „Halki”.

Pogoda w maju.

Meteorologowie przypowiadają na maj niezbyt piękną pogodę. Szczególnie początek bieżącego miesiąca ma obfitować w deszcze oraz odznaczać się chłodnymi nocami. W połowie miesiąca zapowiadają burze, które spowodują oziębienie atmosfery, poczem nastąpi wypo pogodzenie. W dniach 19—27 maja ma być chmurno, miejscami przejdą burze i deszcze.

Wycieczkowicze planujący wyprawy za miasto na Zielone Święta muszą się liczyć z tem, że pogoda nie zupełnie sprzyjać im będzie.

Nie śmiej się dziadku z cudzego przypadku...

Cieszył się, że magnifika siedzi w kozie a teraz za złośliwość swą dostał rok więzienia.

12 stycznia 1926 roku w łódzkim sądzie okręgowym, o czem pisaliśmy swego czasu w „Il. Republice”, odbywała się rozprawa przeciwko niejakiej Andrzejczakowej oraz Siewczakowej, które były oskarżone o puszczenie w obieg fałszywych banknotów pięciozłotowych. Andrzejczakowa skazano wówczas na 6 lat ciężkiego więzienia, Siewczakowa zaś na cztery lata.

W czasie, gdy w sali sądowej toczyły się obrady, mąż Andrzejczakowej w towarzystwie swej kochanki spędzał we soło czas w jednej z restauracji, znajdujących się w pobliżu gmachu sądowego.

P. Franciszek Andrzejczak opuścił już dość dawno swą połowicę, z którą zerwał wszelkie stosunki.

Gdy dowiedział się o terminie jej sprawy, udał się wraz z młodą wybranką swego serca do restauracji, gdzie

para ta raczyła się wódeczką.

Siedząc przy oknie w pewnej chwili zauważył na ulicy swą małżonkę,

która po wyroku, pod eskortą policyjną wprowadzono z sądu.

— Trzeba ją zobaczyć! — postanowił Andrzejczak i wzięwszy pod rękę swą kochankę wyszedł z restauracji.

Gdy parę tę spostrzegła Andrzejczakowa oburzenie jej nie miało granic.

Groząc mężowi pięściami, obrzuciła go stekiem ordynarnych przekleństw.

Andrzejczak nie puścił tego płazem. Obrażony małżonek rzucił się na swą połowicę, która

z całej siły kopnął nogą.

Gdy eskortujący ją policja ci chcieli usunąć wojowniczego jegomościa, podniecony alkoholem Andrzejczak począł walić pięściami jednego z posterunkowych, któremu

usiłował odebrać karabin.

Korzystając z zamieszania, małżonka jego usiłowała zbiec, lecz ją pochwyciono.

Po kilkuminutowej walce Andrzejczaka obezwładniono, na ręce

nałożono mu kajdanki

i odprowadzono do komisariatu. W dniu wczorajszym Franciszek Andrzejczak znalazł się na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozpatrywał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza.

Oskarżony tłumaczył się przed sądem iż był pijany i nie miał wcale zamiaru uwolnienia swej małżonki.

Sąd po mowie prokuratora Kawczaka wydał wyrok mocą którego Franciszek Andrzejczak skazany został na rok więzienia.

nista z krwi i kości. W roku 1905 dokonywał czynów bohaterskich, podczas okupacji prowadził z energią akcję podziemną.

W ciągu lat ostatnich ożenił się i nieco podtusiał, ale nie wygasta w nim dawna energia.

W chwilach przelomowych, podczas strejków, Więciorek oddawał nieocenione usługi sprawie robotniczej, jako agitator i organizator...

Więciorek nienawidził każdymi fibrem swej duszy kapitalistów, a pieścił się na samo wspomnienie ich metod działania wobec proletariatu...

Czyż mógł kochać kapitalistów, którzy nie uznawali związków zawodowych i rozbijali je?...

Czy mógł czuć sympatię do kapitalistów, którzy nie uznawali prawa strej-

ku i żądali od rządu zmiany odnośnych paragrafów konstytucji?..

Czy mógł szanować kapitalistów, którzy w chwilach kryzysów ekonomicznych, wyrzucali na bruk robotników, nie porozumiewając się ze związkami zawodowymi?...

Czyż nie musiał ziać nienawiścią do kapitalistów, którzy podczas strejku nie wypuszczali robotnika na terytorjum fabryki, która powstała dzięki jego pracy?...

Niedawno Więciorek został wielkim dygnitarzem w kasie chorych...

Posłał go tam proletarijat za jego usługi, położone dla klasy pracującej...

I oto zastrejkowali lekarze... Bronili swoich praw w granicach zakreślonych

przez konstytucję...

Więciorek był oburzony...

— Lekarze chcą, bym, ja, jako przedstawiciel kasy, pertraktował ze związkiem lekarzy!... Nie chcę znać związku lekarzy!... — krzyczał...

— Lekarze śmiają strejkować! To skąd! Nie mają prawa tego czynić! — darł się.

— Lekarze nie pozwolą się zredukować! W kasie my rządzymy, a nie lekarze! To nasza własność! Komu się nie podoba, niech idzie na złamanie karku! — szalał...

— Zabraniam wpuszczać lekarzy na terytorjum kasy podczas strejku!..

Aio dicit Więciorek...

A inne Więciorki w zachwycie były brawa... W. LAK.



Nie pamięta wól.

W I lecznicy kasy chorych wywieszono jest następujące obwieszczenie: „Strejk lekarzy! Lekarzom strejkującym wstęp na terytorjum kasy wzbroniony!”
Towarzysz Więciorek był rewolucjo-

Gra o wielką stawkę.

Strajk górników angielskich jest punktem zwrotnym w sytuacji gospodarczej świata.

Pisząc na tem miejscu ostatnio o sytuacji w górnictwie angielskim zwracaliśmy uwagę na ogromne trudności piętrzące się przed „królewską komisją węglową” na drodze rozwiązania za-
targu mającego preiudycjalne wprost znaczenie dla przyszłości socjalnej i gospodarczej Anglii.

Akcentowaliśmy kardynalne, nie dające się uzgodnić przeciwieństwa tkwiące w postulatach robotniczych (skrócenie dnia pracy, jednostajna ogólno-angielska nieobniżona taryfa płac skompenzowana subsydjami rządowymi dla przedsiębiorców) i żądaniach pracodawców (poniechanie kontroli, związanej z subsydjami, przedłużenie dnia pracy, regionalne taryfy płac, obniżka płacy).

Okazało się istotnie, że wysoki presyding komisji i jej przewodniczącego Sir Herberta Samuels'a (b. wysokiego komisarza w Palestynie) nie zdołał zapobiec katastrofie.

Mieszany skład komisji miał dopomóc w rozwiązaniu problemu, w istocie rzeczy spowodował, że elaborat jej ma charakter połowiczny, niekompletny, niezdolny do zadowolenia ani jednej ani drugiej strony.

Komisja Sir Samuels'a zalecała przedsięwzięcia górniczym szereg reform i zmian — to prawda.

Nie wskazała wszakże dróg ku natychmiastowej ich realizacji — co w dużym stopniu paraliżuje skuteczność zaleceń. Robotnicy upierają się przy tem że skoro jest powszechnie znanym faktem, iż angielski przemysł węglowy jest jednym z najbardziej zacofanych w świecie co do metod produkcji — to naprawa organizacji produkcyjnej jest naturalną drogą do utrzymania wysokich płac i krótkiego dnia roboczego.

Komisja w zasadzie podzieliła poglądy robotników, atoli na najbliższą przyszłość wypowiedziała się stanowczo przeciwko postulatom górników, uważając że okres przejściowy, okres przemiany metod produkcyjnych wymaga ofiar ze strony robotników.

A więc wypowiedziała się najbardziej stanowczo przeciwko subsydjom rządowym.

Wypowiedziała się w konsekwencji za pewną, „nieznacznie” obniżką płac, dostosowaną do handlowej każdorazowej konjunktury węgla.

Wyraziła zapatrywanie, że jednolita taryfa płac ogólno-angielska da się

wprowadzić li jedynie pod warunkiem przedłużenia 7 i pół godzinnego dotąd, przeciętnie, dnia pracy do 8 godzin efektywnych.

Wszystkie te wskazówki miners union'y uznały za wysoce krzywdzące. Z drugiej strony — wobec wyczerpania z dniem 1 bieżącego miesiąca 23 milionowego kredytu subwencyjnego — przemysłowcy wzdrgają się prowadzić dalej swoje przedsiębiorstwa bez akceptacji warunków płacy i pracy, proponowanych przez królewską komisję węglową.

Ostatecznie gdy te słowa piszemy — milion zgórą ludzi porzuciło swoje warsztaty pracy. Oto dzieje zatargu doprowadzone do ostatniej doby.

Znaczenie gospodarcze strajku górników dla Anglii jest niewątpliwie kolosalne.

Górnictwo jest naczelnym przemysłem na wyspie. Stosunki w niem panujące miarodajne są dla układu warunków w innych przemysłach. W tym stanie rzeczy niepewny wynik strajku pokrywa niepewnością całe życie gospodarcze

a również i socjalne Anglii w najbliższych czasach.

Bezpośrednim międzynarodowym skutkiem strajku oczywiście będzie zwyżka cen węgla, zwłaszcza — gdyby strajk ograniczył się wyłącznie do górnictwa, gdyż w tym wypadku trwałość jego będzie niewątpliwie dłuższa. Obliczają zapasy angielskich zakładów gazowych i elektrycznych na cztery miesiące, kolei — na takiż okres; przemysłu na zgórą dwa miesiące. Oczywiście więc tylko długotrwały strajk zapewnić może tendencję zwyżkową dla węgla.

Profitować z takiego stanu rzeczy musiałaby i Polska. Podobnie jak to było w czasie poprzedniego strajku wzmocniłaby się wywóz naszego węgla. Dotychczasowa (od daty wojny handlowej polsko-niemieckiej) cyfra przeciętna 600 tysięcy ton miesięcznie, daleko nie pokrywająca naszych możliwości eksportowych, przypuszczalnie podniosłaby się wydatnie. Ułatwiłoby to dosko-
nale górnictwu polskiemu przebrnięcie ostrego kryzysu w którym tkwi.

Wzmocniłoby — choć przejściowo — bilans płatniczy polski. A. Z.

Na rynku manufakturowym w Łodzi panuje dość znaczne ożywienie.

Kupują przeważnie towary białe.

W tygodniu bieżącym na łódzkim rynku manufakturowym panuje stosunkowo dość znaczny ruch.

Kupcy prowincjonalni kupują wyłącznie towary białe. Szczególnie poszukiwane są następujące gatunki tkanin bawełnianych: kretony, batysty, satyny, minerwy, covercoat, titan, khaki itp.

Należności płacono przeważnie w 30—40 procentach w gotówce i w pozostałej części weksłami od 30—60 dni.

Naogół dokonywano niewielkich transakcji, co przypisać należy utrudnionym warunkom sprzedaży oraz wysokim cenom.

Podkreślić należy, że w bieżącym tygodniu w hurtowniach włókienniczych

dokonywano niejednokrotnie transakcji przy całkowitem pokryciu gotówkowem.

W tych wypadkach firmy hurtowej sprzedaży udzielają rabatu do 10 proc. W składach fabrycznych różnica między cenami gotówkowymi i weksłowymi wynosi zaledwie 2 procent.

Wszystkie firmy przemysłowe obliczają kurs „dolara manufakturowego” podług notowań dolara na giełdzie oficjalnej.

Wyjątek stanowią warunki zjedn. zakł. Scheiblera i Grohmana, które przy pokryciu weksłowem obliczają kurs 8.10 i przy gotówce 7.95.

Olbrzymie ulgi podatkowe

Rozkładanie na raty i przesunięcie terminów płatności podatków.

W dniu wczorajszym otrzymały łódzkie organizacje kupieckie informacje min. skarbu w sprawie nowych ulg podatkowych.

Ulg! te przyznane zostały na skutek interwencji przedstawicieli sfer gospodarczych w sprawie rozłożenia na raty podatku obrotowego za II-gie półrocze 1925 oraz przesunięcia terminu wpłaty zaliczki na poczet podatku obrotowego za 1925 r.

Stanowisko sfer gospodarczych motywowano tem, iż w maju zbiegają się terminy płatności szeregu podatków i zaliczek oraz podatków komunalnych.

W rezultacie tej interwencji min. skarbu zakomunikowało, iż termin płatności zaliczki na poczet podatku obrotowego za pierwsze półrocze 1926 w wysokości 1/5 przesunięty jest do 15 czerwca.

Podatek przemysłowy za II półrocze 1925, który płatny jest do 15 maja, rozłożony zostaje na dwie raty.

Drugą poważną ulgą jest przyznanie urzędowi skarbowemu prawa ograniczenia egzekucji do wysokości oznaczonej przez komisję przy wymiarach podatku obrotowego za II-gie półrocze 1925, o ile wniesiony został rekurs.

Co do różnicy sum egzekucja zosta-

nie wstrzymana do czasu rozpatrzenia odwołań przez komisję odwoławczą. — Odwołania rozpatrywane będą przy współudziale rzeczoznawców reprezentujących miejscowe organizacje gospodarcze.

Zadajcie wszędzie niezrównanych w smaku landryn i karmelków Droste'go w Warszawie

FRANCUSKIE PŁATKI
OWSIANE EDBr.
HEUDEBERT

przygotowane z najlepszego owsa owerńskiego i bretońskiego, są znakomitą odżywką wzmacniającą przeważnie w okresie wzrastania dzieci: dla chorych i ozdrowieńców. Płatki owsiane EDBr są bardzo przyjemne w smaku i posiadają wysoką wartość odżywczą.

Sprzedaż w aptekach i większych składach aptecznych i winno-kolonjalnych.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym przed południem kurs dolara na miejscowym rynku walutowym w obrotach prywatnych wynosił 10.45 w płaceniu i 10.47 w żądaniu. Popołudniu kurs uległ zwyżce do 10.50—10.55.

Tendencja mocna.
Ruch średni.
Podaż materiału dostateczna.
Bank polski na giełdzie urzędowej pokrył mniejszą część zapotrzebowania. Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary przy braku oddawców kurs 9.88.

Giełda urzędowa

GOTÓWKA

Dolary 9.90

CZEKI

Belgia 31.06
Holandia 398.75
Londyn 48.16
Nowy Jork jak gotówk
Paryż 31.75
Praga 29.39
Szwajcaria 192
Wiedeń 140.30
Włochy 39.875

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 75.50, w złotych 747.45
Pożyczka kolejowa 156.—, 157.—
Pożyczka konwersyjna 32.50, 33.—, 32.75.
Pożyczka konwersyjna 8 proc. 150.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 23.75.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 22.50, złotowe 32.85, 33.—
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 18.25
8 proc. listy dolarowe 8.91

AKCJE

Bank Polski 49, 48.25, 48.35
Dyskontowy 5.45, 5.65
Zachodni 0.85
Handlowy 1.65
Zarobkowy 4.—
Cerata 0.36, 0.34, 0.35
Spiess 2.20
Czersk 0.18
Gosławice 1.05, 1.—
Węgiel 1.75, 1.76, 1.75
Modrzejów 1.80, 1.85, 1.80
Ostrowieckie 3.85
Rudzki 0.69
Zieleniewski 10.—
Żyrardów 7.05, 7.10, 7.—
Kijewski 0.06
Elektr. Dąbrow. 0.55
Częstocice 0.65
Cukier 1.55
Lilpop 0.50
Norblin 0.80
Rohm i Zieliński 0.30
Starachowice 0.85, 0.83, 0.84
Zawiercie 5.70, 5.50
Lombard 1.90

Giełdy zagraniczne

ndyn, 5 maja

Nowy Jork 4.85 5/16
Holandia 12,08 1/4
Francja 153 1/4
Belgia 161,00
Włochy 120,90
Niemcy 20,38
Szwajcaria 25,07 i pół
Hiszpania 33,73
Portugalia 2,53
Danja 18,58 i pół
Szwecja 18,14 i pół
Norwegia 22,45
Helsingfors 193,12
Praga 163,87

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 5 maja 1926 r.

Za 100 złotych:
Zurych 50,50, Berlin 40,59 — 41,01, wyplaty na Warszawę 40,39 — 40,61, na Katowice 40,44 — 40,66, na Poznań 40,34 — 40,56, Gdańsk 51,31 — 51,44, wyplaty na Warszawę 50,31 — 50,44, Wiedeń czeki 69,75 — 70,25, banknoty 69,00 — 70,00, Praga 337,50, Londyn za 1 funt szterlingów 50 złotych.

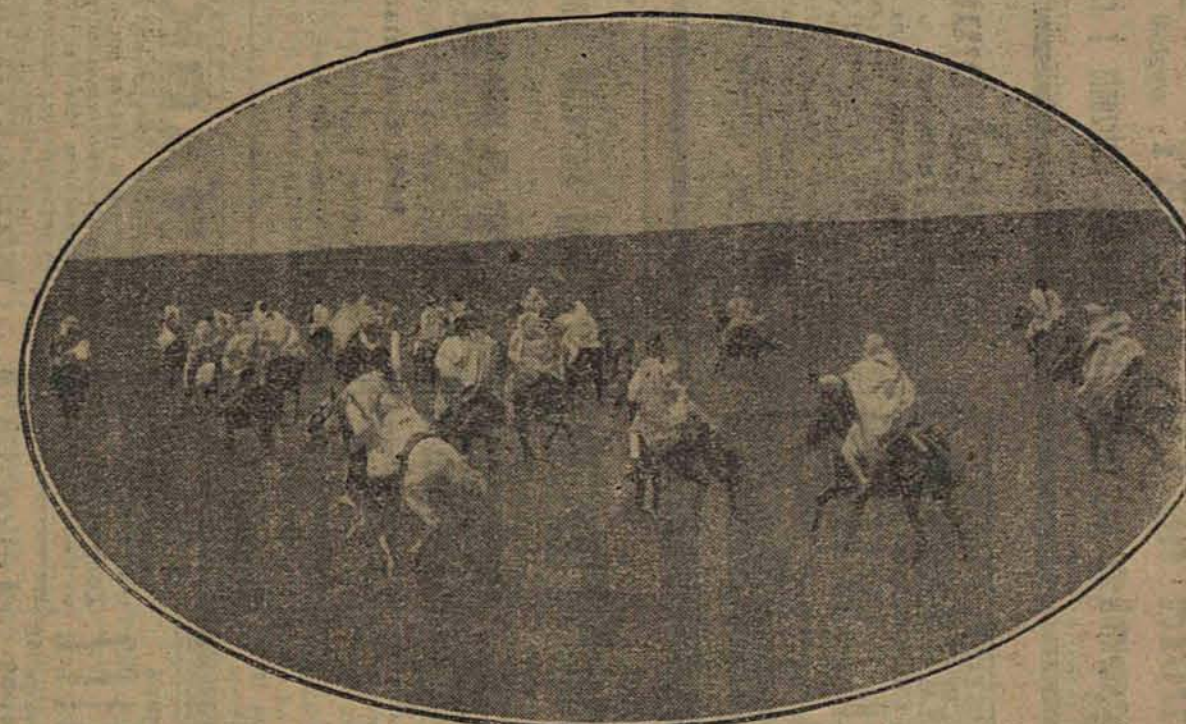
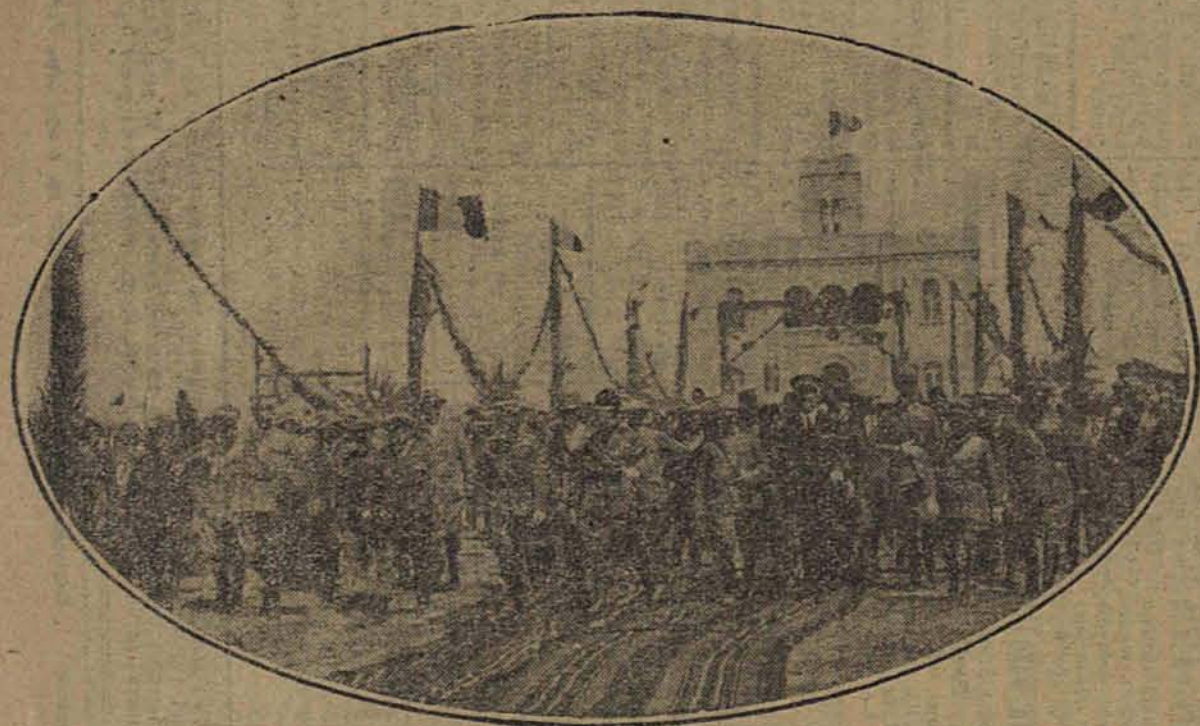
KAPILORJEN

jedyny niez-wodny oraz wypróbowany przez powagi lekarskie środek, który oczyszcza powietrze, wzmacnia ciało i nerwy oraz działa dodatnio jako przymieszka do mycia i kąpieli. Matki żądajcie by w szkołach stosowano powyższy środek.
Rozpylacze rozmaitych rozmiarów na miejscach sprzedaży. Do nabycia w aptekach, skł aptecznych, perfum i t p.

KLISZE
OREKLAM GAZETOWYCH
ENNIKÓW PROSPEKTÓW
RYSUNKI, projekty, reklamowe
wydawnicze wykonywane

R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Echa pobytu Mussoliniego w Trypolisie.



1) Powitanie na statku. 2) Wycieczka do pomnika poległych w kolonjach. 3) Popisy konnicy arabskiej. 4) Mussolini na ulicach Trypolisu. 5) Rumak arabski, ofiarowany dyktatorowi. 6) W Leptis Magna. 7) Wśród ruin Sabratha Vulpia.

SALA FILHARMONJI

W sobotę dnia 8 maja o godzinie 8.30 wiecz. **prof. J. BAUDOIN de COURTENAY** wygłosi odczyt na temat: **„Wychowanie i uczenie jako czynnik zdenerwowania, zdziwienia i rozpętnienia“**.

Bilety w cenie od 50 groszy do 3 zł. do nabycia w kasie Filharmonii.

KOSMETYCZNY GABINET

J. Bałaban-Tukalskiej
(Dyplom „Institut Physioplastique“ w Paryżu).
Sienkiewicza 18 m. 8 (front)
Leczenie wad cery.—Usuwanie zmaszczeń.—Naświetlanie lampami.—Prąd d'Arsonvala. Przyjmuje od 10-2 po poł. i od 4-7 wiecz.

Najwyższy czas

zaopatrzyć się w towary jak kołdry, firanki, bielizna damska dopóki zapas starczy, firma

SZMECHEL i ROZNER

Piotrkowska 100 i 160.
sprzedaje po starych cenach.

Przyjmuje do Krochmalenia i tkania

wszelkie wyroby bawełniane
Gotfryd Steigert
Al. Kościuszki 90-92.

DOLARY

nie posiadają dla człowieka takiej wartości jak zdrowie. Chcesz być zdrowym, jadaj smacznie, tanie i obfite śniadania, obiady i kolacje

W „MLECZARNI Udziałowej“

Piotrkowska 92, front I-sze piętro.

Najwyższe ceny płaci za Brylanty biżuterję i kwity lombardowe

J. Fijałko
ul. Piotrkowska № 7, tel. 31-46.

Panna

do dwojga dzieci: chłopczyka 6 letn. i dziewczynki 2 letn. potrzebna od zaraz. Zgłosić się: Al. 1 Maja 8, front III piętro u doktora od godz. 4-6 p.p.

MIESZKANIE w pałacu

3 lub 6-cio pokojowe z wygodami, światłem elektrycznym, telefonem, ogród, miejscowość zdrowotna. Kolej, zaraz do wynajęcia.
Wiadomość: Sieradz, Danielewicz Tel. 8

Inteligentna panna

z kilkuletnią praktyką i dobrymi świadectwami, władająca językami: polskim i niemieckim oraz obeznaną w gospodarstwie poszukuje posady do 1-2 dzieci w wieku przedszkolnym. Łaskawe oferty do „Il. Republiki“ pod „H.K.“ 317-10

Na letnisko

piękne położenie, zadrzewione, trzeci przystanek od Łodzi, 5 minut od przystanku tramw. Pabjanickich, duża przestronność 40.000 łokci kw., mogą sprzedać częściowo. Wiadomość: Kołaczkowski Piotrkowska 225 I-e piętro. 237

Sukcesorowie

E. HANTSCHELA inż. apretura, ulica Wólczańska 19, proszą klientów o uregulowanie należności i odbiór towarów do dnia 10 maja b. r. Po tym terminie towary zostaną sprzedane. 214

PERFUMERIE D. MARKUS

Piotrkowska 59
Tel. 28 02
Donoszę Sz. Klienteli, że posiadam na składzie wielki wybór
Perfum
Mydła Toaletowe
Maść do podłóg „Jaśniej słońca“
Płyn do czyszczenia metali „Jaśniej słońca“
Pasta do obuwia „Mary“
Ceny Konkurencyjne.

PIERWSZORZĘDZONA PRACOWNIA GORSETÓW „MARTA“

ŁÓDŹ, Piotrkowska 109, front II piętro.
WYKONYWA: Gorsety, Paski, Biustonosze, Pasy brzuszne, Prostotrzymacze, Pasy gumowe poszczuplające, Paski sportowe i t. p.
Najmodniejsze fasony. Z trwałych materiałów. Wygodne w noszeniu. — Przyjmuje się reperaturę, przeróbki i pranie gorsetów.
Lokal powiększony. II etekupująca przy nierzalnia.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym komunikuję P. T. Klienteli, że po kilkuletniej praktyce w pierwszorzędnym Zakładach Krawieckich, założyłem swój własny **Zakład Krawiecki przy ul. Abramowskiego (Gubernatorska) № 31, III piętro front.**
Polecam się względem Sz. Klienteli i pozostaję z wysokim Szacunkiem
Jan Kamiński.

Ceny o 30% niższe!

Dobłą egzystencję

może zdobyć **specjalista-Inkasent** protestowanych weksli i wierzytelności z rachunków otwartych. Tylko osoby dokładnie obeznane z sądownictwem oraz dobrymi referencjami mogą złożyć oferty w adm. „Il. Republiki“ pod „Juris“. 210

Wądry i żółte plamy usuwa niezawodnie
KREM MYDŁO „EROS“
Ządać w aptekach, skł. apt. i perfumerjach.

Używajcie tylko
ANGELUS
-- PASTY DO ZĘBÓW --
WSZĘDZIE DO NABYCIA.

PROSZEK DO BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH znak fabr.
KOWALSKINA
LABOR. CHEM.-FARMAC. **AP. KOWALSKI** (A.K.) W WARSZAWIE

Zgubiono weksel
na 1000 zł. płatny 20 lipca, wystawca Józef Gauc — Lwów, na zlecenie Leonarda. Welker i Gelhard w Łodzi. Numer weksla III albo III. Zwrócić Chaim Klugman, Piotrkowska 41. Weksel powyższy unieważniam.

Która hurtownia lub fabryka da bławaty
w komis
lub dostarczy na dogodnych warunkach.
Mam sklep w centrum P. znania i na małym mieście. Wspólnik cichy niewykłuczony. Łaskawe zgłoszenia w administr. pod „Hurtownia“ 206

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY
ODCISKI SKÓRE ZGRUBIAŁA I BRODAWKI
„KŁAWIOL“
WYROBU LAB. CHEM. FARM. **AP. KOWALSKI** W WARSZAWIE

Dr. med. L. Prybulski
Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczościowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniarz Rentgena).
Przyjmuje od 9-2 i od 5-8
Dla pań od 4-6
Oddzielna poczekalnia.

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne weneryczne i włosów
Konstantyńska 12.
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8. Dla pań od 4-5.

Dr. J. Dobrowolski
choroby skórne i weneryczne w lecznicy przy ul. Zachodniej 27. od 11-1 i od 4-5

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne weneryczne i moczościowe
Leczenie sztucznym słońcem w zynowem
Przyjmuje od g. 9 do 11 i od 5-8.

Tylko dla dorosłych!
Zonał kup meżowi ładną popielinową lub żelazną koszulę albo też gumowy płaszcz. Niema lepszego podarunku na lato. Pracującym na raty Leon Rubaszkin Kilińskiego 44, tel. 36-48. 107

Dr. med. BRAUN
Południowa Nr 23
tel. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8-12 i od 5 do 8

Szafa dębowa
mało używana do garderoby b. tanio do sprzedania, Kilińskiego 62 parter, Pilski. 233

Poszukuje od zaraz

4 pokoje
z kuchnią w centrum nie wyżej II piętra Łaskawe oferty pod „A.B.“

Do wynajęcia 1 lub 2

pokoje
dwojkiennie o niekropującym wejściu Piotrkowska 87 m 8 od 12-1 i od 2-5

Dr. med. STUPEL
Szkoła № 12
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczościowe leczenie światłem (Rentgen lampa kwarcowa) Elektroterapia. Przyjmuje od 8-10, 12-2 i od 6-8 908-15

BACZNOŚĆ Panie!
Za 25 zł. mogą się nauczyć kroju, szycia i modelowania praktycznie i teoretycznie systemem angielskim tylko zredukowane prace wnie w ciągu jednego miesiąca
F. Grynbłat
Pańska 9: m. 33
Zapisy od 10-11 i od 3-5.

KRETY
nadeszły
Piotrkowska 41 sklep. 799-61

Lokal biurowy
na pl. Teatralnym w Warszawie
składający się z 6 pokoiów na I piętrze wykwintnie umeblowany oraz tamże magazyn parterowy na 30 50 wagonów postawię do dyspozycji wzmian za udzielenie reprezentacji lub składu towarów konsygnacyjnych i t. p. — sprzedających Komorne miesięcznie, bez odstępnego. Gwarancja hipoteczna, bankowa do dyspozycji. Oferty możliwie szczegółowo sub. „Okazja“ do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń Warszawa, Galeria Luźenbarga. 6097

Kursy Rierowców Samochodowych przy tow.
„TARBUT“
pod kierown. inż. E. Wojciechowskiego
Łódź Cegielniana 75.
Kurs zawodowy i amatorski dla Panów i Pań.
Zapisy przyjmuje, informacje i programy udziela kancelarja kursów od 8-2 i 5-9 wiecz.

RABKA,
pierwszorzędną pensjonat, blisko lasu i zakładu przyjmie dzieci pod opiekę oraz poleca rodzicom wzorowo urządzone pokoje z całodziennym utrzymaniem. Na maj i czerwiec także pokoje do wynajęcia bez utrzymania.
Informacji udziela:
HONIGSTOCK, Łódź,
Cegielniana 47, m. 7. od 2-4 i 7 1/2-8 1/2.

Kupno sprzedaż
mam do sprzedania dwie magle wraz z dwoma mieszkaniami w suterynie. Piotrkowska № 62 194-7

Samochód 6-cio osobowy zaraz do użytku sprzedam tanio lub przyjmę w spółniż Piotrkowska 44, garaż 137-6

Do sprzedania duży ładny lokal frontowy, składający się ze sklepu, 2 pokoi i kuchni. Wiadomość: Zgierska № 7 Piotrowski. 211-10

Samochód 6-10 osobowy, wóz euro pejski na chodzie do sprzedania. Sierakowska 54 31-9

Współ Pasy Argentyńskie i Rejsy Brazylijskie Oferty do admistracji o kazielowi kwitu № 6209. 08-7

Lokale
Trzy pokoje: wspólny gabinet i poczekalnia, oddzielny pokój oddam lekarzowi, adwokatowi lub inżynierowi Od 15-go maja do końca września moża korzystać z reszty mieszkania, Traugutta 8 II p. m. 6. 144 6

Inteligentna wykształcona kucharzka poszukuje zajęcia na przychodnie, ewentualnie na wyjazd. Oferty do „Il. Republiki“ dla „A. G.“ 145 ?

poszukuje się wychowawczyni do 2-ga dzieci, możliwie z językiem francuskim. Oferty do admistr. sub. „B. T.“ 236-7

przybliżał się pies wilk, Odebrać można Przejazd 35, Rudolf Cylke. 34

Prenumerata Ilustrowanej Republiki wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamięcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukujące pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr!